WYKŁAD
WIARY KATOLICKIEY
w TYCH CZĘSCIACH
w KTORYCH WSCZĘTE ſą SPORY

Po

Wydaniu ſwoim Przed Stem Lat
Na Różne Języki Przełożony

A teraz
z Łacinskiego na Polski Przetło-
maczony

Przez Xiędza

RAFAŁA SKRZYNECKIEGO

Roku 1781.

w KALISZU
w Drukarni J. K. Mci i Rzeczy-
Pospolitey.

APPROBACYA

Czytałem Kśięgę, którey Tytuł: *Wykład Wiary Katolickiey* &c. z Łacińskiego ná Polski ięzyk przetłomaczoną od Jmci Xiędza Rafała SKRZYNECKIEGO sławnego Teologa, która ponieważ nic niema przeciwnego Wierze Swiętey Katolickiey, áni dobrym obyczaiom; przeto godną druku osądziłem, w Kaliszu 1781. 1. Februarii.

ANDREAS MROCZYNSKI
Professor Theologiæ Librorum Censor per Archi-Diœcæsim Gnesnes:
mpp.

PRZEDMOWA

OFiaruię ci, Chrześciański Czytelniku Wykład nauki Katolickiey, od Sławnego niegdyś Biskupa Kondomeńskiego, Jakuba Benigna Bossueta, *Nayiaśnieyszego Delfina Nauczyciela we Francyi po Francusku wydany, i przed stem lat ná różne ięzyki przełożony; pochwalony nietylko we Francyi, od iedynastu Arcybiskupow i Biskupow, ktorzy po trzodzie sobie od BOGA powierzoney, iako nayużytecznieyszy Katolikom podali; i tey nadziei pełni byli, że i rozniący się od Katolikow, byle tylko ten Wykład uwa-*

żnie przeczytali, wielkiego nabiorą światła do powrotu, ná drogę zbawienną. Tenże w Rzymie nawet powagą S. Kongregacyi de Propaganda Fide *po Włosku przetłomaczony.*

Zeby więc pożyteczność iego daley się rozciągneła, z Łacińskiego tłomaczenia, pochwalonego od samego Autora, przełożyłem go po Polsku.

Bierzże tedy Chrześciański Czytelniku, tę katolicką naukę, á czyście i świątobliwie, według ustaw Concilium Trydenskiego wyłożoną szanuy.

ZBIOR

ZBIOR RZECZY

W TEY KSIĄZCE OPISANYCH

WY-

WYKŁAD
WIARY KATOLICKIEY
W TYCH CZĘŚCIACH, W KTORYCH WSZCZĘTE SPORY.

§. I.
Przedsięwzięcie Autora.

GDy iuż przez dwieście lát i więcey, rospierali się Kátolicy z temi, ktorzy się Ewangelikámi názywaią, muszą wżdy bydź iáwne te rzeczy, dla ktorych oni odłączyli się od Kościoła Katolic-

kiego, i gotowemi ſą pewnie do wyrozumienia zdań tegoż Kościoła. Dla czego zdaie ſię bydź rzecz naylepſza, przełożyć zupełnie te zdánia, i odłaczyć ie od innych, ktore fáłſzywie przypiſane ſą, i przypiſuią ſię od nich Kościołowi. Nie ráz bowiem doświadczyłem że oni nie maiąc dobrego wyobrażenia, i poiecia niektorych Kátolickich nauk, brzydzą ſię niemi; nie kiedy też ſamemi niektoremi ſłowy záraz obráżeni nie pytaią ſię, coby znaczyły, i nigdy do zupełnego naſzych rzeczy wyrozumienia nieprzychodzą.

Przeto za náypożyteczznieyſzą im uſługę oſądziłem, wyłożyć te nauki, ktore od Kościoła na powſzechnym Synodzie Trydentſkim ſą uchwalone w tych rzeczach, w ktorych naybárdziey ſię z nami niezgadzaią; opuſzczaiąc to wſzyſtko, co zwykli zádawać, ábo prywatnym Doktorom, ábo przeciwko temu, co

áni

áni koniecznie ieſt potrzebne, áni od wſzyſtkich utrzymuie ſię. Zgadzaią ſię bowiem wſzyſcy, i ſam *Dalleus* (a) *że niesłuszna rzecz iest, prywatnych zdania przypisywać całemu Zgromadzeniu*; i przydaie, że niegodzi ſię czynić tokoſzu, chyba dla głownych nauki wyrokow, ktore naywyżſzą powagą ſą uſtanowione, i ktore wſzyſcy i wierzyć, i záchowywáć powinni. Na ſamych więc *Concilium* Trydentſkiego Dekretach przeſtanę, ponieważ tam Kościoł o rzeczach ſpornych ſąd uczynił. Cokolwiek záś powiem dla lepſzego poięcia owych Dekretow, pokaże ſię iaśnie, że w tymże Kościele pochwalone ieſt, i z nauką Swiętego Concilium zgadzaiące ſię.

Z tego záś wykładu nauki naſzey, dwoiaki wyniknie pożytek. Pierwſzy że uſtanie zgoła wiele ſprzeczek, gdy ſię iáwnie poka-

(a) *Dall: Apol: c. 6.*

każe, iż ſię wſpieraią na fałſzywym nauki naſzey tłomaczeniu. Drugi, że pozoſtałe ſpory, według zdania Kalwiniſtow pokażą ſię nie mieć tey ważności, iáką z początku im przyznawáć uſiłowáli, áni tákiey mocy według ichże; żeby mogły naruſzać wiáry fundamenta.

§. II.

Przyznawaią Kalwinistowie, że Katolicy wszystkie fundamentalne Chrześcianskiey Religii Artykuły przyimuią.

JAbym od tych wiary fundámentow, i głownych Artykułow zaczął; muſzą przyznać Kálwiniſtowie, że Kościoł Kátolicki i wierzy ie, i wyznaie. Bo ieżeli na tym ie oſadzaią, żebyśmy wierzyli, i czcili iednego BOGA, Oyca, Syna, i Ducha Swiętego; i w BOGU ſamym pokładali ufność przez iego Syna, ktory dla nas i człowiekiem ſtał ſię, i ukrzyżowan, i wzmar-

twych-

twychwſtał: wiedzą dobrze, że my tę naukę wyznaiemy. Do czego ieżeli przydadzą inne Artykuły, w Składzie Apoſtolſkim zamknięte, niewątpią, że wſzyſtkie,\ żadnego niewyłączaiąc, przyimuie my, i one prawdziwie i ſzczerzę wyrozumiewamy.

Wydał iście *Dalleus* Kſiążkę pod napiſem: *Wiara na Piśmie osadzona*; w ktorey gdy wſzyſtkie artykuły, ktore ſię wierzą w Kościołach Kalwińſkich, wyłożył, mowi, że te bez ſprzeczki ſą: Kościoł Rzymſki te wſzyſtkie wyznaie: o ſobie zaś powiada, że nie wſzyſtko przeczuwa, comy Kátolicy wierzemy, lecz my, cobykolwiek on wierzył, przyimuiemy.

Przeczyć więc on niemoże, że my przednie Chrześciańſkiey Religii Artykuły wierzemy, chyba żeby przeciwko właſnemu ſumnieniu chciał twierdzić.

Ale

Ale chociażby milczał *Dalleus*, rzecz sama woła, i wszyscy wiedzą, że my na wszystkie te Artykuły, ktore Kálwinistowie fundamentalnemi názywaią, dobrym sumnieniem, żadnego niewyłączaiąc, bez sprzeczki przystaiemy.

Ze miarkuią Ewangelicy, iak wiele dla nas pożytku z tego wyznania wypływa, chcą nam ten wydrzeć; i mowią, że te wiary fundamenta przez inne przeciwne ustawy wywracamy. Tego záś usiłuią dopiąć przez dorozumiewania, z naszey nauki wyciągnione. Na co chociażbym pozwolił, tenże zaiste *Dalleus*, (ktorego im Autora przytaczam, nie tak żebym onych, iednego może nayuczeńszego z ich Ministrow świadectwem przekonał, ále że to mowi, co iest przez się rzeczą iawną) naucza, co sądzić należy o takowych dorozumieniach. Tak bowiem mowi w liście pisanym do Monglacyusza o

swo-

ſwoiey obronie. (b) *hociaż Luteranow o Eucharystyi mniemanie rownie według nas iako Rzymianinow uprowadza skazę Człowieczeństwa Chrystusowego, nie można im iednak bez potwarzy zarzucać ten wniosek, gdyż go iawnie odrzucaią.*

Bez wątpienia nic bárdziey do całości Religii Chrześciańſkiey nienależy, iak prawdziwe człowieczeńſtwo w Chryſtuſie; átoli iednak chociaż Luterani nauczaią tego, z czego tak wielkiey i tak potrzebney prawdy wnoſi ſię ſkaza temi dowodami, ktore Kálwiniſtowie maią za oczywiſte, nieobawiaią ſię przyimować ich do ſwey ſpołeczności, że ich mniemanie *niema w sobie trucizny* iako mowi w Obronie [c] Dalleus: i Synod narodowy roku 1631 w Karentonie miany przypuſzcza ich do *Swiętego Stołu* z tey przyczyny, *że w początkach, i fundamentalnych Religii Artykułach zgadza-*

(b) *Dall: Ep: ad Mongl:* (c) *C.* 7.

dzaią się. Iáſna więc rzecz ieſt, i pewna u nich że w takowych okolicznościach nie powinno ſię uważáć, co ſię z iakiey nauki przez rozumowanie wyciſnąć może; ále co ten mowi, co ſtánowi, ktory też naukę podaie.

Ponieważ tedy przez dowody z naſzey nauki, iak oni mniemaią, wyciśnione wnoſzą, że my áni nayzyżſzey czci BOGU powinney, áni Zbáwiciela w Chryſtuſie i Pośrzednika dzielności, ani nieſkończoney przez niego odprawioney ofiary godności, ánį obfituiącey zaſług iego pełności nieuznaiemy doſtatecznie, moglibyśmy bez wſzelkiey trudności odeprzeć te wywody, zażywaiąc odpowiedzi, ktorą dał Dalleus, to ieſt, że Kościołowi Katolickiemu nie może ſię to przypiſywać *bez potwarzy*, co on zgoła odrzuca i potępia.

Lecz ia daley poſtąpić poſtanowiłem, i záczynam pokazywáć

Kal-

Kalwiniſtom, ſamym wykładem nauki naſzey, że áni przez nię ſamę proſto, áni dowodami z niey wypływaiącemi, nie tylko nienaruſzaią ſię te główne prawdy, ná których ſię wiara, iako ná fundamentach wſpiera, ále owſzem przeciwnie, bardziey ie obiaśnia, i utwierdza, tak, że chybaby był oczywiſtym prawdy nieprzyiacielem, kto by ie w prawym náſzym wyrozumieniu ważył ſię odrzucać.

§ III.

Do BOGA samego ostatecznie ściąga się cześć bogoboyna.

AZe od czci BOGU powinney zácznę: tę Kościół Katolicki ná tym oſobliwie zaſadza; żebyśmy wierzyli, iż on ieſt Stwórcą wſzyſtkich rzeczy, i Panem, i do niego przyſtali całemi duſzy ſiłami przez wiarę, nádzieię, i miłość: gdyż on nas ieden może błogoſławionemi

uczy-

uczynić, sobą samym, iako naywiękſzym i nieſkończonym dobrem naſzym.

Ta cześć wewnętrzna, którą BOGU oddaiem w duchu, i w prawdzie, ma swe powierzchowne znaki, z których przedni ieſt ofiara, którey niegodzi ſię czynić, tylko iednemu BOGU; bo dla tego ieſt poſtanowiona, żebyśmy publicznie, i uroczyſtą prośbą wyznali, że BOG ieſt nadewſzyſtko, i że my od niego koniecznie wiſiemy.

Tenże Kościół náucza, że wſzelkie czczenie bogoboyne do iednego BOGA, iako do końca ſwego oſtatecznego, ná którym przeſtaie, powinno ſię koniecznie ściągać. Y żeby bogoboyną mogła ſię názwać uczciwość owa, którą Pannie Błogosławioney i Swiętym oddaie, to przeto ſtaie ſię, że do BOGA odnosi ſię koniecznie.

Ale niżeli obſzerniey wytłomaczemy, ná czym ta uczciwość zá-

zawiſła, nie ieſt od rzeezy uważyć, żeKalwiniſtowie mocą prawdy przyciśnieni, teraz wyznawaią; że zwyczay ów, według którego proſiemy Swiętych, i ich Relikwie czciemy, w ſamym czwartym wieku Kościoła przyięty był. Co przyznaie Dalleus w tey kſiążce, którą napiſał przeciwko Łacinnikom o celu czci bogoboyney; tamże Bazylego, Ambrożego, Hieronyma, Chryzoſtoma, Auguſtyna, i inne wielkie dawnego Kościoła światła, które tego wieku iaśniały, á naybardziey Grzegorza Nazyáńſkiego owego, który między innemi Teologiem nazwany ieſt, potwarza, iakoby oni przeſzłych trzech wiekow w tey rzeczy naukę odmienili. Nikomu záś zdawać ſię nie będzie podobna rzecz ku prawdzie; że co pierwſzych wiekow trzech ſądzili Oycowie, to miał lepiey wiedzieć Dalleus, niżeli ci, którzy owey nauki niby dziedzicami po

śmier-

śmierci ich zostali. Dopieroż ta rzecz niepodobnieysza, że Oycowie czwartego wieku, tak byli niebaczni, że niepostrzegli nowości w swoich uczciwościach, że przeciwnie sam Dalleus wyrażne ich słowa przywiodł, któremi oznaczaią, iż modląc się do Swiętych, mniemali, iakoby w tym poprzednikow swoich przykładow náśladowali. Wszakże owych Oycow którzy we trzech pierwszych wiekach żyli, niebędę zdania roztrząsał pilniey, przestawam ná Dalleusa wyznaniu, który nam pozwala tak wielu, i tak wielkich mężow, którzy byli nauczycielmi Kościoła w wieku czwartym. Chociaż bowiem w tysiąc. i dwieście lat po ich śmierci, ważył się nadać im imię niby iakieyściś Sekty, i Relikwiárzykami, to iest, czcicielami relikwii ich nazwał, spodziewam się iednak, że ludzie społeczności Kalwińskiey. czyli Szwarcayskiey z większym poszano-

nowániem będą ku takowym mężom; á przynaymniey nie odważą się ich oskarżać, że przez modlitwy do Swiętych, i czczenie relikwii, wpadli w bałwochwalstwo, i że powinną Chrześciańską w Chrystusie usność zgwałcili. Y tego spodziewać się trzeba, że odtąd niebędą nam zarzucać takowego grzechu, gdy uważą, że nie mogą nam go zárzucić, chyba razem zárzucaćby chcieli tylu wielkim mężom, których oświadczaią się razem z námi szanować náukę i świętobliwość. Ale że tu raczey naszę wiarę wykładamy, nie záś pokazuiemy, iakich ona miała obrońcow, w tym wykładzie postąpić trzeba.

§ IV.

Swiętych wzywánie.

GDy Kościoł náucza, że użyteczna rzecz iest prosić Swiętych, náucza też, że maią bydź proszeni tym-

tymże miłości duchem, i braterſkiego towarzyſtwa porządkiem, którym do braci ná ziemi żyiących o pomoc uciekamy ſię. Z którey náuki wnosi Katechizm Trydentſkiego Concilium. (d) Jeźli co z Pośrzednika godności, którą Piſmo przyznaie Chryſtuſowi, uwłaczałoby ſię przez przyczynę świętych, z Bogiem króluiących nie mnieyby ſię uwłaczało przez przyczynę żyiących z nami wiernych.

Pokazuie zgoła Katechizm ten, iak niezmierna różność záchodzi między ſpoſobem, którym BOGA, i ſpoſobem, którym Swiętych o pomoc proſiemy. (e) *Bo prosiemy*, mówi, *BOGA, áby on, ábo dał dobro ábo uwolnił od złego: od Swiętych záś, że są przyiemni u BOGA, prosiemy, áby się wstawili zá nami, i uprosili u BOGA to, czego nam potrze-*

(d) *Cat: Rom: part: 3. tit; de Cult: & invoc: Sanct.* [e] *Part: 4. tit: Quis Oran.*

trzeba. Ztąd dwoiakiego różnego kształtu w modlitwie zażywamy: do BOGA bowiem właściwie mówiemy ZMIŁUY SIĘ NAD NAMI. WYSŁUCHAY NAS, do Swiętego, MODL SIĘ ZA NAMI. Zkąd wyrozumieć powinniśmy, że iakiemżkolwiek słowy byłaby ułożona modlitwa do Swiętych, záwsze według Kościoła, i wiernych woli, ściąga się do tego kształtu, iako teńże Katechizm potwierdza tamże.

Lecz pożyteczno będzie rozważyć słowa samego Concilium, które przepisuiąc Biskupom sposób, iak maią mówić o wzywaniu Swiętych, nauczać każe. (f) *Ze Swięci oraz z Chrystusem króluiący modlitwy swoie za ludzi ofiaruią, dobra i użyteczna rzecz iest, pokornie ich wzywać, i dla uproszenia dobrodzieystw od BOGA przez Syna Jego JEZUSA CHRYSTUSA Pana Naszego, który iest sam nasz Odku-* pi-

[f] *Seß: 25. Decr: de Invoc.*

piciel i Zbawiciel, do ich modlitew o pomoc i posiłek uciekać się. Zatym Concilium potępia owych, którzyby przeciwnie náuczali. Pokazuie się więc, że według zdania iego Swiętych wzywać, nic innego nie iest tylko *do ich modlitw uciekać się dla uproszenia dobrodzieystw przez Chrystusa od BOGA.* Bo w samey rzeczy przez samego Chrystusa i w Jego imię odbieramy, cokolwiek odbieramy za wstawieniem się Swiętych; gdyż sami Swięci nieinaczey tylko przez Chrystusa proszą, i nie inaczey bywaią wysłuchani, tylko w Jego Imię. Ta iest Kościoła wiara, ktora gdy tak iasno w tak krótkich słowach od Concilium Trydentskiego iest wyłożona, nie możemy poiąć, iak nam można zarzucać, że odstępuiemy Chrystusa, gdy prosiemy Jego członkow; którzy naszemi też są członkami: Jego synow, braci naszych; Jego Swiętych, pierwiastkow naszych, żeby

z nami i zá nami wſpólnego Pana w wſpólnego Pośrzednika Imię proſili.

Toż Concilium zgoła i krótko naucza, który koniec ieſt Kościoła, gdy świątość ołtarzową ofiaruie BOGU, którą czci pamiątkę Swiętych.

Na tym zawiſła ta cześć, czyli uczciwość, którą im pod czas ofiary Mſzy wyrządzamy; że ich iako wiernych BOGA ſług imiona wſpominamy w modlitwach Jemu oddanych: żebyśmy dziękowali Jemu za zwycięſtwa, które oni odnieśli: i proſili go, áby zá ich przyczyną zmiłował ſię nad nami. Powiedział Auguſtyn, iuż tyſiąc i trzyſta lat ieſt, nie trzeba mniemać (g) żeby Swiętym Męczennikom ofiara ſię czyniła, chociaż według przyiętego iuż zdawna zwyczaiu od powſzechnego Kościoła, ofiara nad Swiętemi ich ciałami, i ná ich, iako nazywano, pamiątkę ſprawowana

(g) *L. 8. de Civit. c. 27.*

na była, to ieſt, ná tych mieyſcach, gdzie zachowane były relikwie. Tenże przydał wſpominanie Męczennikow przy ſtole ołtarzowym pod czas świętości uroczyſtey zwyczayne. (h) *nie żebyśmy zá nich, iako zá innych zmarłych modlili się, ale bardziey żeby oni modlili się zá nami.* To iego zdanie dla tego przytaczam, bo właſnemi prawie iego ſłowy Concilium Trydentſkie náucza wiernych (i) *Nie ofiaruie Kościoł ofiary Swiętym, ále BOGU samemu; który ich ukoronował; dla tego nie zwykł mówić Kapłan. OFIARUIĘ TOBIE OFIARĘ Piotrze ábo Pawle, ále BOGU zá ich zwycięstwa dzięki czyniąc, onych obrony wzywa, żeby zá nami przyczynić się raczyli w Niebie; których pamiątkę obchodziemy ná ziemi.* Tak czciemy Swiętych dla uproſzenia zaiſte przez ich przyczynę Boſkich dobrodzieyſtw. Między temi zaś dobrodzieyſtwami to

ieſt

[h] *Tract: 84. in Joan.* [i] *Seſſ: 22. c. 3.*

ieſt oſobliwe, żebyśmy ich náſladowali, do czego pobudżamy ſię, to uważaniem dziwnych ich przykładow, to poſzanowaniem, które błogoſławioney ich pamięci przed Bogiem czyniemy.

Ci ktorzy tę naukę od nas przełożoną rozważą, przyznáć muſzą, że my iako nic nieuymuiemy z tego, co ieſt właſnego BOGU; tak nic nieprzyznawamy ſtworzeniom, żeby co mogły, ábo czyniły, co ſamemu BOGU przynależy. Tak więc rożniemy ſię od bałwochwalcow, że poiąć niemożna, dla czego by nas tym imieniem potwarzano.

Gdy zaś Kalwiniani zárzucaią nam, iakobyśmy modląc ſię do Swiętych i czcząc ich niby obecnych wſzędzie; przyznawali im iakąś niezmierność, ábo przynaymniey wiadomość myśli taiemnych; ktorą iednak ſobie ſamemu BOG zachował według świadectwa Piſma: Nie uważaią doſtatecznie naſzey

náuki. Bo że roztrząſać nie będę, ná iakich dowodach możemy Swię- tym przyznawać pewną nie iaką wiadomość tych rzeczy, które ſię między nami dzieią, ábo taiemnych też myśli: iawno ieſt, że nie dla tego nad ſtan ſwóy wynosi ſię ſtworzenie, że takowych rzeczy, z oświecenia ſobie od BOGA udzielonego, pozwala ſię iaka iemu wiadomość. Tego doſtatecznym przykładem ſą Prorocy, których też BOG tak raczył uczcić, iż przyſzłe rzeczy poznawali, chociaż zdaią ſię bardziey bydź záchowane wiadomości Bożey.

Atoli żadnemu prawowiernemu nie przyſzło nigdy do myśli, iakoby Swięci ſami przez ſię poznawali to, czego potrzebuiemy, ábo także ſkryte naſze wole; Doſyć ieſt Kościołowi zá zgodną wſzelaką dawnością náuczać, że bardzo ſą użyteczne czyniącym ie, modlitwy owe, które czy Swiętym donoſzą

Anio-

Aniołowie. przez swą posługę i towarzystwo. wiedząc co się u nas dzieie według świadectwa Pisma: (k) *gdyż są ná posługę posłani dla tych, którzy dziedzictwo zbawienia wziąć maią*; Czy BOG sam nasze pragnienia szczegulnie im wyiawia. Czyli nákoniec te rzeczy taiemne daie im poznawać w swey nieskończoney istocie, w ktòrey zamyka się wszystko, co iest prawdą: O tym nic Kościoł nie postánowił.

Lecz z iakiżkolwiek przyczyny to się dzieie, zápewne prawda iest, że Kościoł nic stworzeniu nie pozwala według zwyczaiu bałwochwalcow, co BOGU należy, gdy w Swiętych choć naywyborniey-szych, żadney zácności nieuznaie, któraby od BOGA niepochodziła: ani u BOGA uczciwości iakiey, którаby przez cnoty niebyła otrzymana; áni cnoty żádney, którаby

nie

[k] *Hebr*: I. *v*. 14.

nie była darem łaſki Bożey; áni jakiey inſzey wiadomości rzeczy ludzkich, tylko tę, któreyby im udzielał; áni inney możności ratowania nas, tylko proźbami; áni ná oſtatek inney ſzczęśliwości, tylko że podlegli ſą doſkonale woli Bożey, i z nią ſię zgadzaią.

Gdyby więc kto doſtatecznie uważył, iakie mamy o Swiętych zdania wewnętrzne, ten iawnie obaczy, że w tey uczciwości, którą im wewnętrznie czyniemy, nic cale nie maſz, czym byśmy ich nad ſtan rzeczy ſtworzonych wynoſili. Zkąd dorozumiewać ſię trzeba, iaki ieſt zamysł uczciwości owey, którą im iawnie oświadczamy, gdyż uczciwość powierzchowna poſtánowiona ieſt dla wyiawienia zdania wnętrznego duſzy.

Ponieważ záś ta uczciwość, którą Kościoł Swiętym oddaie, wydaie ſię naybardziey przed Obrazami i Relikwiámi Swiętemi, co o nich ſądzi Kościół, potrzeba wyłożyć.

§. V.

Obrazy i Relikwie.

COncilium Trydentſkie wyraźnie zakązuie, (1) *żeby niewierzono, iakoby w obrazach było iakieś Boſtwo, abo moc, dla ktorey miałyby bydź czczone; abo o co prosić ich można; abo mieć w Obrazach ufność* J chce, *aby uczciwość wszelka, ktora się im oświadcza do tych zciągała się, ktorych one wyrażaią* Jle ſłow tego Synodu powszechnego, tyle ieſt znakow, ktoremi ſię rożniemy od bałwochwalcow; bo tak niezgadzamy ſię z temi, ktorzy mniemaią bydź coś Boſkiego w obrazach, iż nawet żadney im mocy nie przyznaiemy, okrom tego, że wzbudzaią w nas pamięć tych, ktorych wyrażaią.

Na tym gruncie oſadza ſię uczciwość, ktora ſię obrazom czyni, Przeczyć zaiſte niemożna, żeby wy-

obra-

[1] *Seſſ: 25 Decr: de Cult: & Inv: &c*

obrażenie Chrystusa ukrzyżowanego, stoiące przed oczyma, niemiało w nas żywiey wzbudzać pamięci na tego, (m) *ktory nas umiłował, i wydał samego siebie za nas* Poki przed oczyma obraz, sprawuie, że w duszy trwa słodkie wspomnienie; za tym rozważaiąc tak wielkie dobrodzieystwo, niektoremi znakami powierzchnemi oświadczamy, iak pamiętni iego iesteśmy: i nas uniżaiąc przed obrazem, pokązuiemy, iak czciemy tego. ktorego wyraża. Krotko zaś i według Kościelnego kształtu mowiąc, gdy czciemy Apostoła, abo Męczennika obraz, nie tak obraz czciemy, *iak rączey przed obrazem czcić Apostoła, ábo Męczennika*. Jako mowi Pontyfikał Rzymski, (n) toż wyraża Concilium Trydentskie gdy mowi, (o) *Cześć, ktora się czyni obrazom, tak się zciąga do prototypow, ktore one wy-*

(m) *Gal: 2 20* (n) *de ben: Jmag:* [o] *Sess: 25 Decr: de Cult: &c*

wyrażaią, żebyśmy przez obrazy ktore całuiemy i przed niemi poklękamy, Chrystusa czcili, i Swiętych, ktorych one maią podobieństwo szanowali.

Na ostatek iakim końcem Kościoł czci obrazy, można pomiarkować z tey czci, ktorą oświadcza krzyżowi, i Księdze Ewangelii: Wiedzą wszyscy, że przed Krzyżem temu pokłon oddaiemy (p) *ktory grzechy nasze nosił na drzewie.* Podobnież przed Księgą Ewangelii nakłaniamy głowę, powstaiemy iawnie, gdy ią przynoszą, i szanuiąc całuiemy, ktora wszelka uczciwość zciąga się do prawdy wieczney w niey podaney.

Bez wątpienia mało baczni są owi, ktorzy bałwochwalstwem nazywaią affekt bogoboyny, z ktorego przed obrazem Krzyża odkrywamy głowy, i nachylamy, pamiętaiąc o tym, ktory dla nas ukrzyżowan iest.

Mu-

(p) *1 Petr: 2*

Muſiałby bydź bardzo ślepy, ktoryby nie widział, iak wielka rożnica ieſt między temi, ktorzy ufność w bałwanach pokładali, mniemaiąc iż w nich ieſt iakieś boſtwo, ábo moc, że tak rzekę, przywiązana. I nami, ktorzy wyznaiemy, że nie z inney przyczyny zażywamy obrazow, tylko żebyśmy myśl do Nieba podnieśli, i abo Chryſtuſa, abo Swiętych, a w nich ſamego BOGA wſzelkiey świątobliwości i łaſki ſprawcę uczcili.

W tymże rozumieniu brać trzeba uczciwość, ktorą, naśladuiąc, pierwſzych Kościoła czaſow, Swiętym Relikwiom czyniemy. Gdyby uważyli przeciwnicy, że my ciała SS. poważamy iako ofiary, BOGU niegdyś przez Męczeńſtwo, ábo pokutę poświęcone, nigdyby niemniemali, że takowym ſpoſobem cożkolwiek ſię uymuie czci BOGU powinney.

Y to powſzechnie mowić możem: Gdyby pilnie uważali, iakim ſpo-

ſpoſobem naſza miłość, ktorą świadczemy komu, nierozdzielnie ściąga ſię do iego dzieci i przyiacioł, á potym niby po iakichſiś ſtopniach, do tych rzeczy, ktore go wyobrażaią i do innych wſzyſtkich, ktore go iakożkolwiek w pamięci ſtawiaią: gdyby wyrozumieli, że takowyż ieſt poſtępek uczciwości, ponieważ uczciwość nic innego nie ieſt, iak miłość z boiaźnią i poſzanowaniem pomięſzana: gdyby naoſtatek baczyli, że wſzelka cześć powierzchna Kościoła Katolickiego od BOGA ſię zaczyna, i na nim ſię kończy, nigdyby niemniemali, że ſię nią BOG obraża. Owſzem toby iaśnie widzieli, że chociaż BOG chce, żebyśmy go miłowali, z tey miłości nic mu nieubywa, iż dla niego miłuiemy bliźniego; tak bez wątpienia nic mu nieubywa ze czci powinney, ktorą poruſzeni czciemy tych, ktorych on uczcił.

Atoli że znaki czczenia pod zmysły podpadaiące nie są wszystkie koniecznie potrzebne, mogł Kościoł, nic nieodmieniaiąc nauki wiary, te czynności powierzchowne, według rożności czasu, mieysc, i przypadkom powiększyć, abo pomnieyszyć: gdyż niechciał Synow swoich niewolniczym sposobem przywięzywać do rzeczy widomych, ale tylko pobudzać, i niby napominać, żeby się do BOGA nawracali, i iemu rozumną służbę, ktorey chce od stworzenia, oddawali.

Z tey nauki wyrozumieć się może, iak prawda iest, com powiedział, że bardzo wielka część sporow naszych ustałaby; biorąc słową w zdrowym znaczeniu, gdybyśmy w takowych rzeczach szli za powodem Chrześciańskiey miłości. J to pewna, że gdyby Dyssydenci w spokoyności umysłu rozważyli ten wykład, w ktorym się zamyka wyraźna nauka Concilium Trydeńskie-

go,

go, iużby więcey nie zarzucali nam, że pośrzednictwo Chrystusowe obrażamy; i że Swiętych wzywamy, albo czciemy obrazy, tym sposobem, ktory iest samemu BOGU powinny. Łatwo iest źle zażywać na ohydzenie nauki naszey tych słow: *cześć, wzywanie, pośrzednik*, ktore w pewnym tylko znaczeniu BOGU tylko i Chrystusowi służą; lecz ieżeli się brać będą dobrym sumieniem w tym znaczeniu, ktoreśmy przełożyli, wszystkie przeciwne zarzuty żadney zgoła mocy mieć niebędą. Jeśli zaś pozostaią ieszcze niektore inne Ewangelikom pomnieysze skrupuły, atoli że im się dosyć uczyniło w przednieyszey tych sporow części, przeświadczeni prawdą, wyznawać będą.

Lecz nic niesprawiedliwszego, iak z tey przyczyny obwiniać Kościoł, iakoby całą Religią pokładał na owym Swiętych czczeniu; gdyż, iakośmy iuż powiedzieli, tego tyl-

ko

ko Concilium Trydentſkie naucza ludzi wiernych: *że dobry iest i pożyteczny* ow zwyczay, a nie przydaie ſłow więcey. Tych zaś, ktorzyby go abo ze wzgardy, abo błędliwie odrzucali, i ganili, potępił. Potępiać bowiem powinien, gdyż do Kościoła należy nie cierpieć, áby obyczaie zbawienne nie były w pogardzie i żeby ſtarożytna nauka nie była potępiona od nowych miſtrzow.

§. VI.

Usprawiedliwienie.

JAśniey ieſzcze pokaże ſię, iak wiele trudności źniknie o uſprawiedliwieniu, gołym wyłożeniem naſzego zdania. Wiedzą dobrze, ktorzy Reformy tey iak mowią dzieie czytali, że pierwſi iey wynalezcy tę rzecz wſzyſtkim tak udali, iakoby była nayprzednieyſzą przyczyną do odłączenia ſię koniecznego. Dla czego potrzeba ią iak naylepiey wyrozumieć.

Nay-

Nayprzod wierzemy, *że nam odpuszczaią się grzechy z łaski, z miłosierdzia Bożego przez Chrystusa.* (q) Te ſą słowa Concilium Trydentſkiego, w ktorym przydaie ſię: *Dla tego mowi się, że z łaski uſprawiedliwieni bywamy, bo nic z tego, co poprzedza uſprawiedliwienie, czy wiara, czy uczynki, nie może wysłużyć samey uſprawiedliwienia łaski.*

Ponieważ zaś odpuſzczenie grzechow tak nam Piſmo wykłada, że raz mowi, iż od BOGA bywaią zakryte, drugi że odięte, i Ducha Swiętego łaſką zgładzone, żebyśmy ſię ſtali nowym ſtworzeniem; mniemamy, że wſzyſtkie te wyrazy zebrać należy, i połączyć, dla doſkonałego wyrozumienia, co ieſt grzeſznika uſprawiedliwienie: Dla tego wierzemy, że grzechy naſze, nietylko zakrywaią ſię, ale zgoła gładzą Krwią Chryſtuſową, i łaſką, przez ktorą ſię odradzamy: czym nie

(q) *Conc: Trident: Sess: 6 c. 8.*

nie ćmi się, ani umnieysza moc i szacunek tey Krwi powinney, owszem przeciwnie powiększa, i obiaśnia.

Przetoż sprawiedliwość Chrystusowa nie przypisuie się tylko wiernym, ale oraz w rzeczy samey, dzielnością Ducha Swiętego daie się, żeby przez łaskę iego nie w mniemaniu tylko, ale rzetelnie stawali się sprawiedliwemi.

Bo gdyby sprawiedliwość, która w nas iest, była tylko sprawiedliwością przed ludźmi, niebyłaby ona dziełem Ducha Swiętego. Jest więc i przed Bogiem, który ią, rozlewaiąc miłość w sercach naszych, sprawuie.

Pewna iednak iest i bardzo pewna, (r) *że ciało pożąda przeciwko duchowi, i duch przeciwko ciału:* I że (s) *w wielu upadamy wszyscy:* Przetoż sprawiedliwość nasza chociaż przez wlanie miłości iest pra-

[r] *Gal: 5 v. 17* [s] *Jacob: 3 v 2*

prawdziwa, nie ieſt doſkonała ſprawiedliwość dla pożądliwości przeciwney: dla czego do ſprawiedliwości Chrześciańſkiey naybardziey należy, uſtawicznie opłakiwać grzechy ſwoie, Muſiemy więc z S. Auguſtynem pokornie wyznać, że naſza w tym życiu ſprawiedliwość *bardziey stoi odpuszczeniem grzechow niżeli cnot doskonałością.* §. VII.

Zasługa Uczynkow.

O Zaſłudze uczynkow tego naucza Kościoł Katolicki: (t) *Przekładać potrzeba życie wieczne. i iako łaskę, synom Bożym przez Chrystusa JEZUSA miłościwie przyobiecaną, i iako zapłatę, z obietnicy tegoż BOGA, dobrym ich uczynkom. i zasługom wiernie wyznaczoną.* Ale żeby pycha ludzka niepochlebiała ſobie, niebacznym mnienianiem zaſługi; naucza toż: *Concilium* tamże, iż cena wſzyſtka i zaſługa Chrześciańſkich uczynkow, od łaſki poświęca-

C ią-

[t] *Sess:* 6 *c.* 16

iącey, ktora ſię nam z łaſki w Jmię Chryſtuſa daie, i z iego, iako głowy na wſzyſtkie członki uſtawicznie wpływaiącego, mocy pochodzi.

Zaiſte wyrażone w Ewangelii przykazania, napominania, obietnice, groźby, urągania, doſyć pokazuią, że powinniśmy woli włáſney poruſzeniem za łaſką Bożą wſpomagaiącą, zbawienie ſprawować. Ale i to też zdanie bardzo pewne, że ſwobodna wola nic nie może, coby ſłużyło do wieczney ſzczęśliwości, tylko ileby poruſzona była, i pokrzepiona od Ducha Swiętego.

Ponieważ więc Kościoł wie, że cokolwiek dobrego czyniemy, to ſię dzieie w nas od tego Ducha Bożego, i iego łaſki; wierzyć też powinien, że dobre wiernych ſprawy, miłe ſą BOGU, i wielkiey u niego ceny; i zaſługi słowa, idąc za dawnością Chrześciańſką zażywa dla tego naybardziey, żeby wyraził właſność, ſza-

ſzacunek, i godność tego, co czyniemy mocą Bożą.

Ale gdy ſpraw naſzych wſzelka świątobliwość pochodzi od BOGA, ktory ie w nas ſprawuie; tenże Kościoł na Concilium Trydentſkim te ſłowa Auguſtyna, iako naukę Katolickiey wiary przyiął: *BOG gdy uwieńcza swoich zasługi, nic nieuwieńcza iak swoie dary.*

Tu proſiemy owych, ktorzy prawdę, i pokoy miłuią, żeby im ciężko niebyło, nie co przydłużey ſame Conc: Trid: ſłowa czytać; á tak wſzyſtkie wymyſły, ktoremi ſię nauka naſza w nienawiść podaie, niechay pod czas zarzucaią. *Chociaż* mowi; (u) *dobrym uczynkom w Piśmie Swiętym tak wiele się przyznaie. że też, ktoby dał się napić iednemu ze swych naymnieyszych kubek zimney wody, obiecuie mu Chrystus, że nie będzie bez swey za-*

C 2 *pła*

[u] *Seſſ: 6 c. 16*

płaty: i Apostoł świadczy, iż to które teraz iest prędko przemiiaiące, i lekkie nasze utrapienie, nader na wysokości wagę chwały wiekuistey w nas sprawuie. Jednak nie day tego BOZE, áby Chrześciáński człowiek w sobie dufał, ábo się chwalił, á nie w Panie: którego taka iest ku wszystkim ludziom dobroć, że to chce mieć ich zasługą. co iest iego darem.

Ta náuka rozciąga śię po całym Concilium które ná inney Seffyi (w) uczy; *my, którzy z nas, ile z nas nic nie możemy, zá pomocą tego, który nas utwierdza, wszystko możemy; tak niema człowiek z czego się chełpić; lecz wszelkie chwalenie nasze w Chrystusie iest, w którym żyiemy w którym zasługuiemy, w którym dosyćczyniemy, czyniąc owoce godne pokuty; które z niego ważność maią; od niego ofiaruią się Oycu, i przez niego przyimuią się od Oyca.* Dla czego o wszystko prośiemy, wszyst-

(w) *Seff.* 14. c 8.

wſzyſtkiego ſpodziewamy ſię. zá wſzyſtko dziękuiemy przez Pana Naſzego JEZUSA Chryſtusa, i wyznaiemy, że przez niego przyiemnemi BOGU ieſteśmy, áni nam można zadawać, iakobyśmy inaczey rozumieli. Wſzyſtkę nadzieię zbawienia naſzego, w nim iednym tak pokładamy, że codziennie pod czas ofiary Ołtarzowey mawiamy do BOGA: *Nam też grzesznikom sługom twoim, maiącym nadzieię z mnostwa litości twoich racz udzielić cząstkę iaką, i społeczeństwo z twemi Świętemi Apostołami, i Męczennikami, do których nas towarzystwa, nie szacownik zasługi, ále odpuszczenia dawca, prosiemy, przyłącz przez Chrystusa Pana naszego.*

Cóż iużże nigdy w ſynow, niegdyś ſwoich á teraz przeciwnikow nie wmówi Matka Kościół, i wykładem wiary ſwoiey i Koncyliow wyrokami, i modłami ofiarnemi, że áni życia, áni zbawienia,

áni nadziei, nie ſzuka żadney, chyba w iednym Chryſtuſie? Tey nadziei taka moc ieſt, że maiący ią ſynowie BOGA, którzy chodzą drogami iego, owego záżywaią pokoiu, *który* według Apoſtoła [x] *przewyższą wszelki zmysł.* Chociaż záś ta nadzieia mocnieyſza ieſt nad obietnice, i groźby ziemſkie, i doſtateczna ná uſpokoienie trwożliwości, i poſtrachow ſumiennych: nie wſzelką iednak boiáźń z duſzy uprząta; bo lubo to ieſt prawda, że BOG ile z ſiebie nigdy nas nieopuści; ále my oſobie nie ieſteśmy pewni, czy przez naſzę winę odrzucaiąc Boſkie natchnienia, iego nieodſtąpiemy. Tak podobało ſię Jemu, uſność, którą dał ſynom ſwoim, tą zbawienną boiaźnią miarkować: gdyż, iako mówi Auguſtyn, w tym pokus, i niebeſpieczeńſtw mieyſcu, *taka nasza iest słabość, że z beśpieczeństwa mogłaby* się

(x) *Philip:* 2.

się rodzić pycha. Przeciwnie boiáźń owa, która ſprawuie, żebyśmy według przykazania Apoſtolſkiego *ze drzeniem zbawienie nasze działali* czuynieyſzemi nas czyni, i nagli: ábyśmy z pokornym uniżeniem trzymali ſię iego, *który,* iako mówi tenże Apoſtoł, *sprawuie w nas i chcieć, i wykonać wedle dobrey woli.* Y to ieſt, co o uſprawiedliwieniu naybardziey náuczać potrzeba. Y byliby bardzo nieprawi przeciwnicy, gdyby mówili, że ta nauka dla Chrześcian nie ieſt doſtateczna, wiedzieć, iż właſnego zbawienia wſzelka chwała BOGU przez Chryſtusa przyznawać ſię powinna.

To wyłożywſzy, ieśli iuż Kalwińſcy Nauczyciele uciekaliby ſię do ſzczupłych przegadywań, iedna uwaga ieſt, którą kładę; Już nie przyſtoi, żeby tak nie ludzkiemi byli dla nas, ſkoro Luteranom, i ich braci pozwolili tak wiele, i takich

kich rzeczy o przeznaczeniu i łasce. Zkąd náuczyć się powinni, że całe zápytanie do tego się ściągać ma, co iest koniecznie potrzebnego do ustanowienia fundamentow pobożności Chrześciáńskiey.

Jeźli raz postanowią, trzymać się w tych obrębach, wkrótce umilkną, i niebędą zárzucać więcey: że my łaskę czczą czyniemy, że dobrym uczynkom, iako oni mniemaią, wszystko przyznawamy: gdy tak iasnemi słowy Concylium Trydentskiego te trzy w takowey rzeczy tak główne zdania ukazaliśmy: że *nam grzechy nasze z szczerego miłosierdzia dla Chrystusa odpuszczaią się: że z łaski, czyli darmo wzięliśmy tę, która w nas iest przez Ducha Świętego, sprawiedliwość: i że wszystkie uczynki dobre, ile ich czyniemy, wszystkie są łaski Bożey dary.*

Dla czego, trzeba bowiem wyznać, którzy są w ich lekcie uczeń-

si,

si, mniey iuż rośpieraią śię w tey rzeczy, niżeli z początku czynili, i mało iest, którzyby nieuznali, że my w tey materyi niedaliśmy im żadney zgoła przyczyny do odłączenia śię.

A ieżeli taka owa śprawa o uśprawiedliwieniu, którą niby zá twierdzę śwych śporow mieli pierwsi ich Autorowie, zdaie śię mędrszym między niemi iuż nie bydź przednia, niech śami uważą, co maią śądzić o śwym odłączeniu śię od Kościoła Katolickiego: coby zá nadzieia była pokoiu i powrotu, gdyby powzięte o nas nieprawe zdania, i zakazaną od Apostoła chciwość śprzeczek, wzdy kiedy porzucili.

§ VIII.

Dosyćczynienia, Czyściec, Odpusty.

Y Żeby żadney w tey rzeczy wątpliwości niebyło, wyłożyć trzeba śposób, według którego możemy

my BOGU przez iego łaſkę uczynić doſyć zá grzechy.

Nauczaią zgodnie, i powſzechnie Katolicy, że ſam Chryſtus BOG razem i człowiek zdolnym był, któryby dla nieſkończoney Oſoby ſwoiey godności doſtateczne zá naſze grzechy dość-uczynienie BOGU ofiarował.

Gdy záś nad miarę więcey, niż było potrzeba, dość uczynił, dwoiakim ſpoſobem nieſkończonego owego dość-uczynienia mógł nam udzielić; ábo pozwalaiąc zupełnego odpuſzczenia grzechow, żadney niezátrzymuiąc kary; ábo większą karę ná mnieyſzą, to ieſt wieczną ná doczeſną przemieniaiąc. Pierwſzego ſpoſobu, że zupełnieyſzy ieſt, i ſzczodrobliwości Bożey przyzwoitſzy, przy Chrzcie záraz używa: drugiego używa w odpuſzczeniu grzechow po Chrzcie popełnionych, przywiedziony iście do tego złością ludzi, którzy nie

pa-

pamiętni ná taką łaſkawość nieprzyſtoynie záżyli pierwſzych iego darow; zkąd pochodzi, że maiąc odpuſzczoną karę wieczną, muſzą ponośić doczeſną iaką karę.

Ani zátym idzie, iakoby Chryſtus zá nas doſtatecznie doſyć nieuczynił, owſzem ponieważ drogim nieſkończenie okupem zbawienia naſzego, naywyżſzego na nas prawa nabył, bez wątpienia tą kondycyą, tym prawem, tym przepiſem, które mu ſię zdało, odpuſzczenia nam pozwala.

Y zaiſte bylibyśmy przeciwko Odkupicielowi niewdzięczni, i obelżywi, gdybyśmy powątpiwali o nieſkończoney iego zaſłudze pod tą pokrywką, że odpuſzczaiąc nam grzech Adama, nieuwolnia nas razem od niedogod, które z niego pochodzą, i zoſtawuie nas podległemi śmierći, i tylu chorobom ciała, i duſzy, z tegoż grzechu wyrosłym. Doſyć ieſt, że Chryſtus raz wypła-

cił ów okup, którym od wſzelkiego złego, które ponoſiemy, będziem uwolnieni wzdy kiedy: Do nas náleży: z pokorą, i z dziękczynieniem brać którąkolwiek cząſtkę, uważaiąc iakiemi ſtopniami prowadzi nas do zupełney wolności, to ieſt, tym porządkiem, który z ſwey mądrości poſtanowił, to dla pożytku naſzego, to dla iaśnieyſzego okazania ſprawiedliwości, i człowieczeńſtwa ſwego.

Podobnież nie ma nam bydź przykro, że ten, który ná Chrzcie taką łaſkawość nam wyświadczył, trudnieyſzym ſię pokazuie, w ten czas, gdy takiey taiemnicy umowy, i obietnice zgwałciliśmy.

Sprawiedliwa rzecz ieſt, i nam pożyteczna, że BOG odpuſzczaiąc nam grzech, i razem karę wieczną, ná którąśmy zaſłużyli, wyciąga od nas doczeſney iakiey kary, którąby nas w powinności zátrzymywał, żebyśmy prętko uwolnieni od więzow

żow ſprawiedliwości Bożey, nieza-żywali ná złe łatwości odpuſzcze-nia, i nienabywali żuchwałego zá-ufania.

Zeby więc ten dług był wypła-cony, obowiązani ieſteśmy trudzące niektóre czynności pokornym, i pokutnym umyſłem odprawiać; i takowych czynności potrzeba przy-wiodła dawny Kościoł, do wkłada-nia ná pokutuiących kar owych, które ſię kanonicznemi żowią.

Gdy tedy przykre grzeſzni-kom, i pracowite ſprawy nakazu-ie, i oni ie pokornym umyſłem po-deymuią; to ſię zowie dość uczy-nienie Gdy záś dla wyborney po-kutuiących pobożnośći, ábo innych dobrych uczynkow, które ſwym przepiſuie, odpuſzcza z powinney im kary, to ſię názywa Odpuſtem.

O odpuſtach nic innego nie p a daie Synod Trydentſki (y) tylko że *Kościoł ma moc pozwoloną od Chry-*

(y) *Conc: Seſſ: 25. Decr: de Indul*

Chrystusa nadawania ich, i że ich używanie iest pożyteczne Y przydaie, *że trzeba go zachowywać, iednakże pomiarkowanie, żeby zbyteczną łatwością* Kościelna karność *nieosłabiała się.* Zkąd pokazuie się, że miara nadawánia Odpustow do karnoś i należy. Ktorzykolwiek z tego życia w łasce i miłości Chrystusa schodzą, niewypłaciwszy się iednak z tych kar, które im BOG sprawiedliwy zátrzymał, wypłacaią się w innym życiu. Czym pobudzeni wszyscy Chrześciánie zdawna od pierwszych początkow zá wiernych w pokoiu i uczestnictwie Kościoła zmarły h, modlitwy, iałmużny, i ofiary czynili, wierząc zapewne, że im to pomaga.

To nam o duszach w Czyscu zátrzymanych do wierzenia podaie Trydentski Synod (z) nie stanowiąc iakieby tam były kary, lub inne takoweż rzeczy, w których szpe-

(z) *Sess. 25. Dec; de Purg.*

ſzperaniu wielką chce mieć oſtro-żność, i tych gani, *którzy rzeczy niepewne, abo podobieństwo fałszu maiące wydaią.*

Ta to ieſt owa święta i nienaganna o dość-czynieniu Kościoła Katolickiego nauka, dla którey iednak wielką cierpi nienawiść. Po iey wyłożeniu ieśli Kalwiniſtowie zarzucą: że krzywdę wyrządzamy dosyćuczynieniu Chryſtuſowemu, bez wątpienia muſieliby zapomnieć co ſię powiedziało; to ieſt, że Zbáwiciel zupełnie i doſtatecznie nas okupił, i temu okupowi iako nieſkończenie drogiemu nic niebrakuie, áni dla tego kary owe zátrzymane, iákoby mu co brakowało, ále że ſam Zbawiciel według poſtanowionego porządku, chce nas utrzymywać w ſprawiedliwey boiaźni, i zbawienney karności.

Jeśliby daley chcieli zarzucać, iakobyśmy mniemali, że my ile z nas możemy doſyćuczynić zá iaką

czą-

cząſtkę kary grzechowi powinney. Któż nie widzi, że wyroki náſzey wiary przeciwne ſą temu mniemaniu? Z których iawnie ſię pokazuie; że wſzelkie zbawienie naſze dziełem ieſt tylko miłoſierdzia, i łaſki, że niemniey ieſt Boſkie, co my mocą Bożą czyniemy, iak to, co on ſam z ſzczerey ſwey woli áni zgoła mniey od niego pochodzi; co iemu daiem, iak to co on nam.

Przydać należy, że to, co idąc zá wſzyſtką dawnością Kościoła dośćuczynieniem nazywamy, do tego tylko ſłuży, że nieſkończone Chryſtusa dośćuczynienie nam przykłada, i przywłáſzcza.

Tąż odpowiedzią maią ſię uſpokoić, którzy ſię urażaią, gdy mówiemy: tak przyiemna ieſt BOGU miłość braterſka, i uczeſtnictwo Swiętych, że częſto też przyimuie doſyćuczynienia, które zá innych wzaiemnie ofiáruiemy.

Zda-

Zdaią ſię oni nie rozumieć, iak Boſkie ieſt wſzyſtko, co ieſteśmy, i iak koniecznie, cóżkolwiek wiernym, którzy ſą członkami Chryſtusa, z ſwoiey dobroci BOG daie, to wſzyſtko do głowy, to ieſt; Chryſtusa. odnosi ſię.

Zápewne, którzy czytali, i uważali owe mieyſca piſma świętego, z których ſię pokazuie, że BOG daie natchnienia ſwoim, żeby ſię ćwiczyli w poſtach, w włoſiennicy, w pokucie, w popiele, nie zá ſwe tylko, ále i zá wſzyſtkiego ludu grzechy, nieździwałaby ſię im rzecz dziwna, i niezwyczayna, którą twierdziemy; to ieſt, że BOG poruſzony nieſkończoną ſwą dobrocią, i niepoiętą miłością ku przyiaciołom, te umartwienia, które dobrowolnie ponoſzą, tak przyimuie, że maiąc wzgląd ná nich, karę powinną ludowi, i iużiuż nagotowaną, náſtępuiącą, raczy ułagodzić.

Zkąd

D

Zkąd pokazuie ſię, że Oyciec naylepſzy, i nayłagodnieyſzy ná ſyny ſwoie, gdy zá innych doſyć czynią, innym łatwo ulżywa, w czym okazuie doſtoieńſtwo Chryſtusa naymilſzego ſyna, i zaleca taiemnego ciała iego świętą iedność, iako też przedziwne owe wſzyſtkich członkow, pod taką głową, uczeſtnictwo, i zebranie.

§ IX.

Sakramenta.

POrządek náuki wyciąga, żebyśmy iuż mówili o Sakramentach, ktoremi nam zaſługi Chryſtuſowe udzielaią ſię, i przywłaſzczaią. Ponieważ záś w tych, okrom *Eucharystyi* nie zdaią ſię bydź tak wielkie rozrożnienia umyſłow, krótko záraz odprawiemy, co przeciwko innym Sakramentom naybardziey zarzucać ſię zwykło, záchowuiąc na koniec naypoważnieyſzą

ze

ze wſzyſtkich ſprawę *Eucharystyi*, czyli Ciała i Krwi Pańſkiey.

Nowego przymierza Sakramenta, nie poświęcone tylko znaki ſą, któreby oznaymiały łaſkę, áni pieczęci, któreby zá daną potwierdzały, áleDuchaSwiętego nárzędzia, któremi ona przykłada ſię nam; i daie mocą ſłów, które ſię wymawiaią, i tey czynności, która w nas powierzchownie dzieie ſię; byleby z nas przeſzkody nie było, przez złe przyſpoſobienie.

Gdy záś BOG taką dzielność przywięzuie powierzchownym znákom, które z ſwey iſtoty żádney zdolności nie maią do takowego działania, áni ſiły, iawnie ukazuie, że krom tego wſzyſtkiego, cokolwiek w duſzy naſzey dobrym i ſumiennym ſercem czynić możem, koniecznie dla naſzego uſpokoienia potrzebna ieſt, ſzczegulna Ducha Swiętego pomoc, i ſzczegulne záſług Chryſtuſowych uczeſtnictwo,

które ſię nam przez Sakramenta okazuie. Przeto nie może ſię ta nauka odrzucać, chyba z pokrzywdzeniem zaſług Chryſtuſowych, i wſzechmocności Bożey, w naſzym odrodzeniu pokazuiącey ſię.

Znakow, czyli poświęconych obrządkow, ſiedm zgoła uznaiemy, od Chryſtusa poſtanowionych, iako ſrzodki zwyczayne, któremi nowy człowiek w Chryſtuſie odrodzony, świętym i doſkonałym ſtaie ſię. Y że od BOGA ſą poſtanowione, pokazuie piſmo święte, ábo ſłowy wyraźnemi Chryſtuſa ſtanowiącego, ábo łaſką, którą toż piſmo do nich przywiązaną náucza, á bez wſkázania Bożego ſtáć ſię nie może.

Chrzest.

POnieważ dzieci niemowlęta nie mogą záſtąpić niedoſtatku Chrztu, áni wiarą, nadzieią, miłością, áni pragnieniem przyięcia Sakramentu, wierzemy, że nieſtaią ſię uczeſtnikami odkupienia łaſki, i w Adamie

umie-

umieraiące żadney cząſtki nie maią z Chryſtuſem, chyba żeby w ſamey rzeczy były ochrzczone.

Y tu rzecz uwagi godna ieſt: iż Luterani równie z Katolickim Kościołem wierzą konieczną potrzebę chrztu w niemowlętach. Równie záś dziwno, że czego przed Kalwinem żaden człowiek nieprzeczył, to on śmiał w wątpliwość podać: tak ta rzecz wpoiona była mocno w umyſły wſzyſtkich wiernych.

Nie obawiaią ſię iednak, ci, którzy ſię *Reformowanemi* názywaią, dopuſzczać, żeby dzieci ich równie iak Pogan bez żadnego znaku Chrześciáńſkiey Religii, bez łaſki chrztu dobrowolnie umierały, gdy śmierć przypada przed dniem ſchadzce ich wyznaczonym.

Bierzmowanie.

POnieważ kładzenie rąk Apoſtolſkich (a) dla utwierdzenia wiernych

(a) *Act:* 8. 15. 17.

nych umysłow przeciwko prześladowaniom zwyczayne, ten przedni skutek ma, aby Duch Swięty wewnątrz stąpił, i swe wlał dary; pod tym pozorem nie powinni byli odrzucać iego przeciwnicy, że iuż Duch Swięty niestępuie na nas widocznie. Dla tego wszystkie Kościoły Chrześciańskie od czasow Apostolskich wiernie zachowuią tę świętość: przydaiąc poświęcone Chryzmo, ktorymby się skutek tego Sakramentu, to iest, wewnętrzne Ducha Swiętego namaszczenie wyraźniey okazywało.

Pokuta i Spowiedź Sakramentalna.

WIerzemy, że podobało się Chrystusowi, aby ci, ktorzy przez Chrzest poddali się Kościołowi, a potym Ewangeliczne Prawa zgwałcili, tegoż Kościoła sądowi pokutnemu byli podlegli, na ktorym on władzy sobie daney zażywa odpuszczaiąc, i zatrzymuiąc grzechy (b)

Ze

(b) *Matt:* 18. 18. *Joan:* 20. 23.

Ze zaś sługom Kościelnym dany iest przez Chrystusa mandat odpuszczania grzechow, słowa iego tak są powszechne, że nie mogą się ścieśniać do grzechow tylko publicznych chyba zuchwale. Ponieważ ciż słudzy w dawaniu rozgrzeszenia imieniem Chrystusa, wyraźnych słow mandatu zażywaią, od samego Chrystusa, na ktorego oni mieyscu postanowieni są sędziami, sąd się odprawuie. Ten naywyższy Kapłan wewnątrz rozgrzesza, gdy Kapłan służbę powierzchowną czyni.

Ten sąd, ponieważ iest potrzebnym rospusty wędzidłem, rostropnego napominania zrzodłem nayobfitszym, dla szczerze żałuiących za swe grzechy, nayskutecznieyszą pociechą, gdy nie w powszechności tylko, (iak zwykło się dziać u Kalwinistow, daie się rozgrzeszenie) ale w samey rzeczy powagą Chrystusową, roztrząsnąwszy w szczegul-

gulności ſprawę, i zupełnie wyrozumiawſzy, Kapłan Namieſtnik Chryſtuſow rozgrzeſza. Niemożemy wierzyć, żeby uważaiąc tyle pożytkow przeciwnicy, nie mieli ich utraty żałować, i tey ſię wſtydzić Reformy, przez ktorą tak zbawienny i Swięty zwyczay ieſt znieſiony.

Ostatnie Pomazanie.

POnieważ oſtatniemu Pomazaniu według Swiętego Jakuba, (c) wyrażaią obietnicę grzechow odpuſzczenia, i folgi w chorobach ciała Duch Swięty przydał, nic nie brakuie temu Swiętemu obrządkowi do iſtoty prawdziwego Sakramentu. To tylko uważać trzeba według nauki Synodu Trydentſkiego, (d) że bardziey duſzy, niż ciału chorego pomaga, i że Prawa Ewangelicznego ta ieſt własność, iż zawſze przekłada naybardziey dobra do duſzy na-

(c) *Jac: 5. 14* (d) *Seſſ: 14 c. 2 de Sac: Ex: unct:*

należące, tych zgoła z tego Swiętego namaſzczenia oczekiwać należy, byleśmy tylko dobrze przyſpoſobieni byli.

Co zaś do ulżenia w chorobie, to tak tylko ſię pozwala, ile do zbawienia wiecznego pomocne ieſt; i ſtaie ſię według taiemnych Boſkiey Opatrzności przyczyn, i według rożnego w wiernych przygotowania i wiary ſpoſobu.

Małżeństwo.

KTo uważy, dany od Chryſtuſa nowy kſztałt Małżeńſtwu, że to święte towarzyſtwo do dwoch tak zcieśnił, że żadnym ſpoſobem nie może bydź rozwiązane, (e) i obaczy, iż ten nierozięty węzeł ieſt znakiem wiecznego Chryſtuſa z Kościołem złączenia: nie trudno wyrozumie, że wiernych Małżeńſtwo Ducha Swiątego łaſką ſtwierdza ſię, i wychwalać będzie łaſkawego BOGA, ktory początek rodu naſzego tak raczył uczcić. *Ka:*

(e) *Matt:* 19 5 *Eph:* 5.

Kapłaństwo.

TAk wielka i tak obecna moc Ducha Swiętego, i łaſki Bożey (f) wylanie idzie za owym rąk kładzeniem, ktorym poświęcaią ſię Kapłani, iż ſłuſznie ten obrządek powinien ſię liczyć między Sakramenta. Przeciwnicy nawet nie cale wyrzucaią z liczby tey poświącanie ſwych Miniſtrow, ale tylko z owych Sakramentow, ktore całemu Kościołowi ſą ſpolne.

§. X.

Nauka Kościelna o prawdziwey Ciała i Krwi Chrystusowey w Eucharystyi obecności; i iako Kościoł rozumie te słowa: To iest Ciało-moie.

PRzyſzliśmy iuż do rozprawy o Eucharyſtyi, w ktorey naſzę naukę trzeba obſzerniey przełożyć, zatrzymuiąc ſię iednak w przepiſanych granicach.

Ze Ciało Chryſtuſowe i Krew prawdziwie w tym Sakramencie obe-

[f] 1 Tim: 4 2 Tim: 1

becne ieſt, temi ſłowy, ktoremi poſtanowiony ieſt, mocno dowodzi ſię: ktore to ſłowa tak bierzemy, iak brzmią. Ani nas pytać należy, czemu ſię trzymamy literalnego, i właściwego znaczenia, iako podrożnego niepytaią ſię, czemu proſtą, bitą drogą idzie.

Do tych należy, ktorzy uciekaią do tropow i figur, i zdrożnemi ściezkami idą, dać przyczynę, czemu to czynią. My, ktorzy nic w tych Chryſtuſowych ſłowach nie widziemy, dla czegoby brać ie trzeba w inakſzym znaczeniu, przeto ſłuſznie i ſprawiedliwie trzymamy ſię pierwiaſtkowego, i wyraziſtego. A ieſzcze mocniy przypoieni ieſteśmy do tego zdania, gdy uważamy radę Chryſtuſową w tym Sakramencie. Co iak nayiaśniey bydź może, chcę przełożyć, na tych wſparty fuudamentach, ktorych mniemam, odrzucić niezdołaią Przeciwnicy.

Mo-

Mowię więc; temi słowy Zbawiciela. (g) *Bierzcie, i iedzcie to iest ciało moie, ktore się za was dawa.* To się pokazuie, że iako dawni żydzi, nie duchem tylko krwawych za się Ofiar byli uczestnikami, ale w rzeczy samey ich mięsiwa pożywali, co było znakiem, że mieli uczestnictwo tychże ofiar; tak Chrystus, gdy siebie samego ofiarą uczynił, teyże ofiary ciała, abyśmy w rzeczy samey pożywali, chciał: by każdemu z nas prawdziwe uczestnictwo Nayświętszego Ciała, było wieczystym zaświadczeniem, że ta ofiara, i za nas uczyniona iest, i za nas przyięta.

Uczynioney za grzechy ofiary zakazał BOG pożywać żydom, (h) aby przez to nauczył, że prawdziwe oczyszczenie od grzechow, nie dzieie się áni przez prawo, ani przez krew bydlęcą: i pod tym zakazaniem zo-

[g] *Matt:* 26 *Luc:* 22 [h] *Levit:* 6 30

zostawał lud wszystek, aby niemniemał, że tą rzeczą był uczestnikiem odpuszczenia grzechow. Przeciwnie potrzeba była, aby wierni Ciała Chrystusowego, iako prawdziwey ofiary, na zgładzenie grzechow ofiarowaney rzetelnie pożywali, a tak pożywaiąc, wyrozumieli, że w Nowym Zakonie wypełnione iest grzechow odpuszczenie.

Bog także zakazał Ludowi żydowskiemu krwi pożywać, ktorego zakazu ta była przednia przyczyna, *że nam krew dana iest, abyśmy na Ołtarzu w niey oczyszczali się za dusze nasze.* Przeciwnie Zbawiciel dla tego daie nam krew swoię do napoiu, *że iest wylana na odpuszczenie grzechow.* (i)

Tak więc prawdziwie i rzetelnie przy Swiętym Stole Ciało Chrystusowe i Krew bierzemy, iak prawdziwie w Nowym Przymierzu daie się łaska, odpuszczaią się grzechy

(i) *Matt:* 26 28

chy, i Ofiary Chryſtuſowey uczeſtnikami ieſteśmy.

Ze iednak chciał, abyśmy ſię i w wierze naſzey ćwiczyli, i razem nie mieli wſtrętu, od pożywania Ciała i Krwi Iego, gdyby nam w właſney ſwey poſtaci dawane było, ſłuſznie pod cudzą poſtacią utaione nam ſię daie. Temi przyczynami ieśli Chryſtus do tego ieſt przywiedziony, że nam naſzey ofiary Ciało, innym niż żydom ſpoſobem, dał do iedzenia, nie dla tego powinien był uiąć cożkolwiek z prawdy abo z iſtoty.

Jawno więc, że Chryſtus aby wypełnił ſtare figury, i nas prawdziwemi dzierżawcami oddaney za grzech naſz ofiary uczynił, w rzeczy ſamey Ciało nam ſwoie i Krew ſwoię dać chciał: Co tak iawno ieſt, że nawet Przeciwnicy zdaią ſię chcieć, iakoby z nami toż rozumieli, gdy nie przeſtaią nam przypominać, że nie przeczą, iż w Eucha-

ry-

ryſtyi prawdziwe ieſt Ciało i Krew Chryſtuſa, abo oboyga prawdziwe uczeſtnictwo. To zaś, iak rozumieią, potym rozważemy; mniemamy bowiem, że po wyłożeniu Kościelney nauki, wyłożyć też należy ich zdania. Tym czaſem ieśli ſłow Chryſtuſowych: *To iest Ciało moie*, taka ſzczerość, czyli proſtość ich nawet przynagliła do tego, aby wyznali, iż Zbawiciel naſz, gdy te ſłowa wymowił, miał w myśli, dać nam prawdziwie, i rzeczą ſamą ciało ſwoie, zaiſte nie powinni ſię dziwować, że wyrozumiawſzy tę Chryſtuſa radę, do prawdy ſamey, nie zaś do figur, abo tropow ią ſtoſuiemy.

Gdy bowiem Chryſtus inędy pilnie przekładał, czego nauczał w przypowieściach, i figurach, tu nic nie przydał do tłomaczenia myśli, iawno ieſt, że w właſnym znaczeniu ſłowa zoſtawił. Nie tayno mi, co twierdzą przeciwnicy. Rzecz

ſa-

ſama doſyć mowi. Co Chryſtus podaie; mowią, chleb tylko, i wino ieſt. Ale niſzczeie ta ich czcza mowa, gdy uważamy tego mowiącego, ktorego powaga zmyſły przewyżſza, ktorego moc nad wſzelkim panuie ſtworzeniem, Zaiſte Synowi Bożemu tak było łatwo uczynić, żeby Ciało Iego ſtaneło w Eucharyſtyi, gdy te ſłowa wymowił: *To iest Ciało moie*, iak uczynić, żeby niewiaſta zoſtała wolna od choroby, temi ſłowy. Luc: 13 *Niewiasto wolnąś uczyniona iest od niemocy twoiey*. Abo przywrocić życie młodzieniaſzkowi, gdy Joan: 4 Odpowiada Oycu, *Syn twoy żyie*; abo naoſtatek ſprawić, żeby paraliżem zarażonemu były prawdziwie odpuſzczone grzechy temi ſłowy wymowionemi Matt: 9. *Odpuszczaiąc się grzechy twoie*.

Ponieważ więc nie mamy ſię zatrudniać, iakim ſpoſobem, co mowi, uczyni, dla tego na iego ſłowach

wach tylko przeſtaiem. Bo ktory cokolwiek chce, wnet czyni, ten zaiſte ſłowy, co mowi, ſprawuie; i łatwiey zgoła było ſłowem Bożym natury prawa przełamać, aby ſię prawdziły ſłowa Iego, niżeli żebyśmy ſię mieli uciekać do nienależytego tłomaczenia, ktorym obalaią ſię wſzyſtkie, mowy ludzkiey uſtawy.

Te zaś uſtawy uczą, że ta ieſt właſność znakow, iż ktore przyrodzenie nie iako rzecz ſamę wyrażaią, i ſtawiaią przed oczy, te teyże rzeczy imię maią, gdyż przez ſię, i koniecznie ſtawiaią w myśli ieyże poſtać. Toż i znakom oboiętnym, od poſtanowienia ludzkiego zawiſłym przynależy, lubo w pewnych przepiſach, gdy iuż w używanie poſzły, i ſamym zwyczaiem wpoione ſą w myśli ludzkie.

Ktory zaś znak z ſiebie nic cale do rzeczy ſię nie ściąga iako kawałek chleba, do znaczenia ciała

człowieczego przybrany, i tak wśrzod przytoczony, żeby zaraz, nie przydaiąc żadnego tłomaczenia, bez żadney zmowy uczynioney, rzecz ſamę znaczył, co uczynił na wieczerzy Chryſtus; takowa oſobliwość nie tylko w piśmie, ale i w mowie ludzkiey przykładu niema.

Przeto też Kalwiniſtowie nie tak ſię bawią nad tym rozumieniu tropicznym, ktore przypięli ſłowom Chryſtuſowym, żeby nie mieli uznawać, iż myśl iego była, dać nam prawdziwie i prawnie Ciało ſwoie i Krew.

§. XI.

Wykład tych słow: To czyńcie na moię pamiątkę.

WYłożywſzy Kościoła naukę o tych ſłowach: *To iest ciało moie*, nie trzeba opuſzczać co tenże Kościoł ſądzi o naſtępuiących, ktore Chryſtus przydał. (k) *To czyńcie na pamiątkę moię*. A nayprzod wątpić

(k) *Luc: 22 19 1 Cor: 11 24.*

pić nie trzeba, że Chryſtus tego chce, ażebyśmy, śmierć, ktorą dla nas podiął, w tey taiemnicy roſpamiętywali, iako naucza Apoſtoł, i z tych ſłow wnoſi, iż zażywaiąc tey świętości *śmierć Pańską mamy opowiadać.* (1) Nie trzeba zaś mniemać, iakoby pamiątka śmierci Pańſkiey miała wyłączać prawdziwą obecność ciała iego. Owſzem kto wyrozumie, cośmy iuż powiedzieli, ten iawnie pozna, że pamiątka owa wſpiera ſię na rzetelney obecności. Jako bowiem żydowie, gdy pożywali ſpokoynych oſiar, pamiętali, iż za nich czynione były; tak my, gdy Chryſtuſa, to ieſt naſzey ofiary, ciało bierzemy, powinniśmy pamiętać, że on dla nas umarł. Toż więc ſamo ciało, gdy go wierni pożywaią, w umyſłach naſzych wzbudza nie tylko ofiarowania pamiątkę, ale też utwierdza prawdę. Przeto nakazana od Chryſtuſa pamiątka nieoddala

(1) *1 Cor: 11 26*

la obecności ciała Iego. Owszem przeciwnie słodkie owe wspomnienie Pana za nas umarłego, tym żywiey się pomnaża, że przy Swiętym Stole tey ofiary, ciało, rzeczą samą iest do pożywania, gdyż się stać nie może, abyśmy zapomnieli, że On Ciało swoie za nas ofiarował, gdy teyże ofiary czyni nas uczestnikami codziennie.

J także ludzie Chrześciańscy, pod tą pokrywką, że niby chcą męki Pańskiey pamiątkę, na wieczerzy święcić, tak pobożnemu wspomnieniu, to, co ma w sobie nayskutecznieyszego, i naysłodszego odeymować będą? Nigdyż iuż nie rozważą, i niepoymą, iako Chrystus nie to roskazał, abyśmy pamiętali tylko o nim, ale żebyśmy pożywaiącCiała Iego, i Krew piiąc, pamiętali? porządek sam, i słow właśność nie to tylko znaczy, co zdaią się mniemać Kalwiniſtowie, iż chleb Eucharystyczny, i wino ma bydź nam

cia-

ciała i krwi iego pamiętnikiem iakimsiś, i upominkiem; ale przestrzega, żebyśmy czyniąc, co roskazuie, to iest, pożywaiąc Ciała i Krwi Iego, o nim pamiętali. Bo coż innego skuteczniey szego mogł wynaleść, czymby zalecił pamiątkę na siebie, i tę w umysły nasze iak naygłębiey wpoił? Jeśli w dzieciach wzbudza się słodkie wspomnienie Oyca, i Oycowskiey miłości, gdy staną przy grobie, w ktorym ciało iego leży, iakaż w nas pamiątka, iak gorąca miłość nie ma się wzniecać, gdy pod przymiotami Sakramentalnemi, niby w iakimsiś mistycznym, że tak rzekę, grobie, mamy prawdziwe Ciało Zbawiciela Naszego, a Ciało żywe, i ożywiaiące, i drogą Krew, z miłości dla nas przelaną, i tąż miłością ieszcze gorącą, i ducha łaski pełną? Jeżeli na tym nie przestaną przeciwnicy, utrzymuiąc, że Chrystus roskazuiąc, abyśmy pamiątkę smierci Iego czynili, nie
dał

dał nam ſwey prawdziwie iſtoty; trzeba ich prosić, aby ſię ſami z ſobą p godzili.

Że Chryſtus w Eucharyſtyi, czyni nas prawdziwie uczeſtnikami prawdziwey ſwey iſtoty oni ſami nieprzeczą; i śli więc ſzczerze mowią, ieśli nauka ich nie ieſt ſzyderſtwem, muszą z nami twierdzić, że pamiątka nieodmiata wſzelkiey obecności, ale chyba tę tylko, ktoraby pod zmyſły podpadała. Toż i my mowiemy, bo wyznaiemy, że obecność Chryſtuſowa chociaż ieſt prawdziwa i rzetelna w Eucharyſtyi, niepodpada iednak zmyſłom.

Jeźli daley ſpytaią ſię, czemu ná tym nieprzeſtaiemy, że Chryſtus w Eucharyſtyi przytomny ieſt przez wiarę, chociaż nie ieſt przytomny zmyſłom, iako ſami wyznaiemy? Ná to nie trudno odpowiedzieć rozwiązawſzy ſłów oboiętność. Albowiem te dwa wyrazy: Chryſtus nam ieſt przez wiarę obecny,

i,

i, że obecny ieſt, przez wiarę poznawamy. Nie iedno znaczą. Pierwſzy ów wyraz namienia, że w ſamey rzeczy nie ieſt obecny Chryſtus, ále moralną tylko, iak mówią, obecnością: drugi záś znáczy, że iak pewna, i prawdziwa wiara ieſt, tak pewna i prawdziwa obecność. Ta więc obecność prawdziwa i rzetelna raz poznana przez wiarę od ſprawiedliwego, *który przez wiarę żyie* (m) ſprawuie doſtatecznie, wewnętrzne poruſzenia, o których ſię mówiło.

§. XII.

Wykład Kalwińskiey nauki o prawdziwey obecności.

ZEbyśmy razem wszyſtkie wątpliwości, których Kalwiniſtowie zwykli zażywać, uprzątneli, i żeby pokazało ſię, iak oni zbliżyli ſię do nas, lubo, poſtanowiłem ſamę naukę Kościoła wyłożyć, poży-

(m) *Habac:* 2. 4.

żyteczno iednak będzie przywieść tu ich zdania. Dwie części ma ich nauka. Jedna nic, tylko ciała i krwi figurę; druga nic, tylko rzecz samę, to iest, ciało i krew z ich istotą przekłada. Rozważmy te obiedwie części porządkiem.

Naprzód mówią; co zá potrzeba, ábo pożytek tak wielkiego cudu, iaki iest prawdziwa obecność, którą przypuszczamy. Dosyć iest do naszego zbawienia, że Chrystus dla nas umarł Ważności tey ofiary staiemy się uczestnikami dostatecznie przez wiarę, i o tym uczestnictwie dosyć upewnieni iesteśmy przez słowo BOZE. A ieżeli to słowo ma bydź potwierdzone zwierzchnemi, i widocznemi znakami i niby powleczone, áby bardziey tkwiało w pamięci, dosyćby były do tego same szczere znaki, iaka iest woda przy chrzcie; ná cóż z Nieba ściągać ciało i krew Chrystusa.

Nic

Nic łatwieyszego zdaie się, nad to wyłożenie wieczerzy Páńskiey: átoli samym naszym przeciwnikom nie zdało się dostateczne. Wiedzą, iak takowemi wymysłami uwiedzeni Socyniánie, odrzucili wielki cud Wcielenia Pańskiego. Mówili ci kacerscy ludzie; mógł nas BOG bez tylu zábiegow zbawić, daruiąc nam grzechy násze, i człowieka iakiego napełniaiąc Duchem Swiętym, któryby nas, i słowy, i przykładami náuczył, co mamy trzymać, i iak życie prowadzić, chociażby ten człowiek nie był Bogiem. Lecz uznali znáki Kalwiniſtowie takowych dowodow słabość, która w tym się pokazuie, że naprzód nie należy do nas, odrzucać, ábo przyimować taiemnice, ile do zbawienia naszego zdaią się bydź użyteczne, ábo nieużyteczne. Samemu BOGU wiadome są ukryte Taiemnic przyczyny. Nasza rzecz iest, starać się wszelkiemi siłami,

áby

áby nam były pożyteczne; i zbawienne. Co zaiste wypełniemy, ieśli takie wierzemy, iakie są podane, á dobrodzieystwa Boskie bierzemy tym umysłem, którym się udzielaią. Opuściwszy potym owe czcze pytanie, którym się długo zatrudniaią szkoły Kalwińskie, czy innym sposobem, á nie Wcieleniem Syna swoiego, mógł nas BOG záchować od śmierci; to dosyć iest, że z pisma świętego wzięliśmy, iż Syn Boży to uczynił, áby nam swą miłość, temi rzeczami wykonanemi okazał, które poięcie nasze, i wszelkie natężenie myśli ludzkich przewyższaią. Ta iście miłość przywiodła, żeby stał się człowiekiem, i z nami tak ściśle się złączył: tą miłością przywiedziony, áby iak prawdziwie ciało ludzkie przyiął, tak prawdziwie zá nas ofiarował. Wszystkie te rady są z sobą spoione. Wszędzie wydaie się owa miłość wylana tchnąca wszystkim

prze-

przedziwnie, i wſzyſtko doſkonaląca. Dla czego ieżeli Chryſtuſowi podobać ſię będzie, też ſamę łaſkawość okazać każdemu wſzczegulności, i całego ſiebie każdemu dać uczeſtnictwo, którą łaſkawość powſzechnie wſzyſtkim wyświadczył, bez wątpienia mieć będzie ſpoſoby, któremiby miłość wypełnił, tak prawdziwym ſiebie uczeſtnictwem, iak prawda to ieſt wſzyſtko cokolwiek od początku Wcielenia ſwego d a zbawienia naſzego uczynił. Nie dziwno więc, że miłością zwyciężony każdemu z nas iſtotę ciała ſwego i krwi ſwoiey dał. Tym on chciał okazać, i głębiey w duſze naſze wpoić, że ſamo chcący, dla nas tak ſię uniżył, i tak uniżony ſiebie ofiarował. Poprzedzaiące dobrodzieyſtwa naſtępuiących utwierdzaią wiarę. Samo rzeczy ułożenie, ſam Taiemnic porządek wyciąga od nas, ábyśmy nieomylną wiarą wſzyſtko przyimowali, áni też

po-

pozwala wątpić wyrażna Jego mowa.

Jakoż przewidzieli Ewangeliccy Nowiciele, że przyzwyczaieni Chrześciánie do prawdziwego uczestnictwa dobrodzieystw Bożych, i do miłości tak szczodrobliwey, nigdy nieprzestaną ná tym, gdyby im mówiono, że w Eucharystyi są tylko gołe figury, i czcze znaki ciała ubóstwionego, i krwi: przeto nie chcą się z tym wydawać, i dla tego bydź obwinionemi, iakoby tr ymali, że nie dzieie się prawdziwie uczestnictwo istoty sameyChrystusa. Owszem tak, iak i my, mówią; że Chrystus ná świętey wieczerzy własney istoty nas czyni uczestnikami (n) *on nas żywi, i ożywia ciała swego i krwi istotą*; á że mniemaią, iżby nie dosyć było, gdyby znakiem iakim záświádczył, że do nas náleży ofiara, którą ofiarował, i dzielność iey, wyraźnie twier-

(n) *Cat: Dim: 53. Conf: fidei Art: 36.*

twierdza w swym Katechiźmie, że ciałem Zbawiciela ná wieczerzy danym, o tym uczestnictwie upewniamy się. Lecz te słowa iak są iasne cále, tak potym pilniey ie rozważemy.

Mamy tym czasem w Eucharystyi, według samychże Kalwinistow przyzwolenia, ciało i krew Chrystusową rzeczą samą obecne. Bo co według swey właśney istoty udziela się, to koniecznie obecne bydź musi. Nie tayno mi, że według nich uczestnictwo to, dzieie się duchem, i przez wiarę; áleć i tak muszą przyznać, że się prawdziwie dzieie. Gdy zaś to bydź nie może, áby ciało, ktore duchem się tylko i przez wiarę daie, oraz dawało się rzetelnie według właśney istoty, przeto żeby te obiedwie części tak przeciwney nauki mogli utrzymywać, wymyślili dwoiakie iakieś zdanie.

Pierwsze iest, że Chrystus daie się nam w Eucharystyi pewnym iakimsiś sposobem, który się niedzieie áni pod czas Chrztu, áni podczas opowiadania Ewanielii, ále iest zgoła własny tey taiemnicy. Co z tego zdania wypływa, obaczemy, wprzód iednak przypatrzmy się, iak ná to zezwalaią Kalwinistowie.

Zádnego tu Autora prywatnego nie przywiodę; ále same słowa Katechizmu w tym mieyscu gdzie wykłada, co należy do wieczerzy. Tam (o) wyraźnemi słowy mówi, nie tylko prawdziwie daie się nam Chrystus na wieczerzy, *i co do własney swey istoty; ále chociaż nam prawdziwie i przez chrzest, i przez Ewanielią daie się, iednakże tam po części tylko á nie zupełnie daie się.* Więc ná wieczerzy zupełnie, á nie po części daie się.

Po części rzecz, czy zupełnie bierze się, wiele bardzo ná tym na-

(o) *Cat: Dim: 52.*

należy. Dla czego ieżeli gdzieindziy Chryſtus zawſze po częſci tylko, ná wieczerzy zupełnie bierze ſię; idzie zátym według ſamychże przeciwnikow náuki, że trzeba wynaleść takowy ſposób uczeſtnictwa ná wieczerzy, któryby był właſny temu Sakramentowi, á nie innemu. Lecz razem i to naſtępuie, że uczeſtnictwo takowe nie záwiſło od ſamey wiary, ponieważ wiara we wſzyſtkie zgoła człowieka Chrześciańſkiego czynności wpływa; znayduie ſię też równie i w opowiadaniu, i we Chrzcie, i ná wieczerzy. A tu rzecz uwagi godna, że lubo Kalwiniſtowie Chrzeſt, i Ewanielii opowiadanie porównali z wieczerzą Páńſką, dla tego, że temi ſprawami udziela ſię nam prawdziwie Chryſtus, iednak nie śmieli mówić w Katechizmie, że tenże Chryſtus, co do właſney iſtoty, daie ſię we chrzcie, i w opowiadaniu,

niu, co iednak niewątpliwie powiedzieli o Wieczerzy.

Wyrozumieli więc, że gdyby niebył szczegulny iaki sposób inny uczestnictwa Chrystusowego w Wieczerzy, temu Sakramentowi właściwy, nie mogłaby się zachować całość tey taiemnicy! Ani do tego wystarcza wiara, wszystkim człowieka Chrześciańskiego czynnościom społeczna. Ponieważ záś szczegulny ów sposób uczestnictwa Chrystusowego w świętey Wieczerzy, tak prawdziwy i rzetelny bydź powinien, żeby według samychże Przeciwnikow wyznania, była dawana własna istota Ciała i Krwi Chrystusowey. Za tym z ich náuki to się iawnie wnosi, że w tym Sakramencie iest iakiś prawdziwy sposób przyimowania rzeczą samą Ciała i Krwi Chrystusowey, który sposób nie dzieie się przez wiarę. Ta też iest nauka Katolicka. Y to pierwsze zdanie od samych Kalwinistow przyznane. Dru-

Drugie bierze ſię z tegoż Katechizmu (p) gdzie ſą te ſłowa: *Ciało Pana JEZUSA, ile raz ofiarowane iest na ofiarę, aby nam BOGA przeiednało, teraz nam daie się, żeby nas upewniło, iż iesteśmy uczestnikami owego przeiednania.*

Jeżeli te ſłowa co znaczą: ieżeli nie ſą czczym brzmieniem, i prożnym ſzyderſtwem, to bez wątpienia znaczą, iż nie goły znak, ale właſne Ciało daie nam Chryſtus, ktorymby upewnił o ofiarowaney przez ſię ofierze, i że tam ſtaliśmy ſię uczeſtnikami poiednania narodu ludzkiego z Bogiem. A ieżeli przyiecie Ciała Pańſkiego potwierdza, że ſtaiemy ſię uczeſtnikami pożytku śmierci iego, powinno ſię koniecznie rożnić uczeſtnictwo pożytku, od uczeſtnictwa ciała, gdyż iedno drugiego ieſt zadatkiem czyli zaſtawą. A ieżeli przeciwnicy muſzą uznawać rożnicę między uczeſtni-

(p) *Dim:* 52

ſtnictwemCiała Pańſkiego, i uczeſtnictwem pożytku, przez śmierć Iego przynieſionego pod czas wieczerzy; słuſznie mowić mogę, że powinni odłączać uczeſtnictwo Ciała Bożego od innego wſzelkiego uczeſtnictwa: ktore ſię dzieie przez wiarę. To bowiem poślednie uczeſtnictwo nigdy im nie wyrazi dwoch rożnych czynności, ktoremiby i Ciała Pańſkiego, i śmierci Pańſkiey pożytku, byli uczeſtnikami; gdyż niemożna rozeznać, czymby ſię rożniły te dwa wyrazy: *Ciała Chrystusowego bydź uczestnikiem przez wiarę, i pożytku śmierci Chrystusowey bydź uczestnikiem przez wiarę.* Powinni więc uznać, że krom tego uczeſtnictwa, przez ktore duchownie z ciałem, i oraz z duchem Chryſtuſowym, maiąc śmierci iego pożytek, łączemy ſię; inne koniecznie, a to rzetelne, i prawdziwe bydź muſi uczeſtnictwo tegoż Ciała, ktorym niby pewnym zadatkiem ubeſpieczamy ſię o pierwſzym owym ucze-

czeſtnictwie, byleśmy tylko przez złość iaką temu dobrodzieyſtwu nieprzeſzkadzali. To ſię koniecznie zamyka w ich zdaniach, na ktore ſię zgadzaią; i tego żadną miarą wyłożyć prawdziwie niepotrafią, chyba żeby uciekli ſię do nauki Kościoła.

A tu ktoż ſię nie wzruſzy? kto ſię nie zadziwi, nad taiemną ową dzielnością prawdy? Cokolwiek z owych zdań pozwolonych wypływa, to wſzyſtko iaśnie ſię wyrozumiewa według nauki Kościoła Katolickiego; Katolicy chociaż cale nieuczeni bez trudności poymuią; że w Eucharyſtyi takie ieſt uczeſtnictwo z Chryſtuſem, iakie ſię znaleść niemoże ani we Chrzcie, ani w opowiadaniu Ewangelii. Oniż rozumieią łatwo, że Ciało Chryſtuſowe daie ſię nam zamiaſt Swiętego upominku, żebyśmy wiedzieli, iż ieſteśmy uczeſtnikami iego ofiary, i Krzyża. Dwoiaki ow ſpoſob

łączenia ſię naſzego z Chryſtuſem, iawnie rozeznawaią; pierwſzy, ktorym prawdziwe Ciało Iego uſty; drugi, ktorym ducha myślą bierzemy. Z ktorych pierwſzy ieſt iako zakładek drugiego. Czego poniewaź przeciwnicy nie mogą zapierać, ani też doſtatecznie wytłomaczyć, trzeba przyznać, iż błądząc ſami ſię z ſobą muſzą niezgadzać.

Zaiſte czeſto byłem zadziwiony, czemuby oni płaścieyſzą drogą idąc, ſwey nauki niewyłożyli. Czemu opuściwſzy tak wiele zakrętow, niepowiedzieli, że Chryſtus wylanie Krwi ſwoiey za nas, tak chciał wyrazić przez dwa, ciała i krwi rożne znaki, i tym znakom chciał nadać imię ſamych rzeczy, aby też Swięte znaki były niby zadatkiem upewniaiącym nas, o uczeſtnictwie łaſki przez śmierć iego wziętey, i że ważnością Ciała i Krwi Iego Nayświętſzey duchownie ieſteśmy

po-

pofileni. A gdy po tylu ufiłowaniach i dowodach, że znaki biorą imię rzeczy famey, a tak znak ciała mogł fię nazywać ciałem, tu zatrzymać fię mogli byli i daley niepoftępować, iako fam tey nauki porządek wyciągał. Bo żeby te znaki fwą fkuteczność miały, dofyć było powiedzieć; że do nich przywiązana ieft odkupienia łafka, abo potwierdzona. Nie było przyczyny, dla ktoreyby tak trofkliwie mieli nauczać, że wierni wfzczegulności famo Chryftufa Ciało biorą, aby byli pewnemi, że fą uczeftnikami łafki Krzyża. Ponieważ w Chrzefney wodzie maiąc znak krwi, ktorą wfzyfcy oczyfzczamy fię, nic więcey niepotrzebowali; ani przyfzło do głowy, żebyśmy tam brali Krwi Pańfkiey iftotę, przez coby wyrażała fię iey ważność na nas fpływaiąca. Bez wątpienia gdyby byli w fprawie Eucharyftyi tą drogą pofzli, łacnieyfza byłaby ich nau-

ka.

ka. Ale tym, ktorzy nowości wymyślaią, nie wſzyſtko, co chcą, wolno mowić. Na przeſzkodzie ſą niektore mocne, i głęboko wpoione zdania, ktoremi ściśnieni muſzą ſwe wynalazki kręcić, naginać, i plątać. Radziby byli Aryanie BOGU, i Synowi Iednorodzonemu imię Zbawiciela odiąć. Nie dobrowolnie Neſtoryani przypuſzczali w Chryſtuſie, owę, niewiem iakąś, oſoby iedność, ktora ſię w ich piſmach wydaie.

Pelagianie iak śmiało odrzucili grzech pierworodny, tak chętnie mowiliby byli, że niepotrzeba chrzcić dzieci dla odpuſzczenia grzechow. Tą drogą wolnemiby byli od owych mocnych i niezwyciężonych dowodow, ktoremi Katolicy z potrzeby chrztu dzieciom, grzech pierworodny ukazywali. Ale, iakem dopiero powiedział, nie śmieią wſzyſtkiego obalać, ktorzy znalazſzy iuż rzeczy uſtanowione, ſwo-

swoie, a nowe wprowadzać usiłuią. Szczerze niech wyznawaią Kalwinistowie, co w rzeczy iest: zamyślali oni, i chętnie nauczaliby, że w Eucharystyi nie masz Ciała Chrystusowego, ale tylko iego figura, i w samey rzeczy ducha tylko iego uczestnictwo bierze się. Owe zaś wspaniałe słowa, to iest, *własney iego istoty uczestnictwo*, i inne podobne ktore prawdziwą obecność znaczą, i ktore nic im niepomagaią, lecz przeszkadzaią tylko, opuściliby. Dosyćby byli uczynili według swych zamysłow, gdyby byli wyznali, że na wieczerzy żadnego innego uczestnictwa nie masz z Chrystusem, tylko takie, iakie się znayduie w opowiadaniu, i we Chrzcie; ani zaiste niemowiliby, co iuż powiedzieli, że na wieczerzy bierze się Chrystus zupełnie gdzieindziey po części tylko. Ale chociaż myśl ich do tego pędziła, przeszkadzała słow własność. *To iest Ciało moie.*

Ta

Ta iest Krew moia. ktore tak ſą wyraźne, że ich Chryſtus ani innego czaſu, ani o inney iakiey rzeczy nigdy niepowiedział, tylko o tey; ktożby ſię ważył przypiſywać wſzyſtkim człowieka Chrześciańſkiego ſprawom, co wyraźna iego mowa przydaie pewnemu iakiemu Sakramentowi? Ktemu wſzelki porządek rad Boſkich, Taiemnic, nauki ciągłość nieprzerwana, przedſięwzięcia Chryſtuſa na wieczerzy, i ſamych ſłow iego, ktorych zażył, wyraziſtość, i iaką one z ſwego poſtanowienia w myśli wiernych poſtać wyrażaią; wſzyſtko to nie co innego, tylko rzeczy i prawdę pokazuie. Dla tego przymuſzeni byli przeciwnicy wymyślać takie ſłowa, ktorychby przynaymniey brzmienie, przyćmioną iakąś tey rzeczy i prawdy poſtać wyrażało. Ktorzy zgoła trzymaią ſię wiary, iako Katolicy; abo iako niewierni zgoła idący za światłem rozumu ludzkie-

go

go, ci mogą ciągłość iaką i iednoſtayny porządek mieć w ſwey nauce. Ale ktorzy iakąś mieſzaninę z oboyga chcą ulepić, muſzą nie do rzeczy wiele mowić, i w takowe zachodzić mniemania, ktore nic niemaiąc zdatnego, áni ſpoionego, ſamą wzaiemną między ſobą przeciwnoscią iawnie fałſz ſwoy wydaią.

To więc naſzym Reformowanym przytrafiło ſię, za dopuſzczeniem Bożym, żeby łatwiey powrocili ſię do Kościoła Katolickiego. Bo gdy z właſnego doświadczenia widzą, że koniecznie trzeba zażywać ſłow naſzych, ieżeli chcą prawdę mowić, czyż zaraz niepoſtrzegaią, że z nami zgadzać ſię winien, kto chce ſzczerze wyrozumieć prawdę? Jeżeli tyle wyrokow w wykładzie ſwey wiary czytaią, ktore rzetelnego ſwego wyrozumienia nie maią, tylko w naſzey nauce; czyż to nie doſyć do uznawania, że u nas tylko zoſtaie zupełna prawda?

Owe

Owe nawet oderwane od náuki Katolickiey cząstki, ktòre tu i owdzie w ich Katechiźmie znayduią ſię, á wyciągaią tego, że tak rzekę, áby były powrócone, zkąd ie oderwano, czyż nie naglą, áby po zupełne i doſkonałe wytłómaczenie Eucharyſtyi, do iedności Kościelney uciekali ſię? Toby bez wątpienia uczynili, gdyby ich wiara, názbyt zmyſłom podległa, ludzkiemi rozumowaniami niebyła zátrzymana. Ale gdy iuż powiedzieliśmy, co zá pożytek maią brać z wyłożenia nauki ſwoiey, my daley poſtępuymy w wykładzie nauki naſzey.

§. XIII.

O przeistoczeniu, i pokłonie, i iak iest znakiem Eucharystya.

POnieważ iakeśmy powiedzieli, przyzwoita rzecz była, áby taiemnica ta ukryta była zmyſłom: potrzeba było, áby to co ſię do tych-

że

że zmysłow ściąga w Eucharystycznym chlebie i winie, nic się nieodmieniało. Dla czego ponieważ w tym Sakramencie też same przymioty, i te skutki, ktore przedtym, pod zmysły wchodzą, nie dziw, że nie kiedy w pewnym rozumieniu chlebem się nazywa. Atoli wiara słuchaiąc słów tego, *który wszystko cokolwiek chce czyni*, i ná nich polegaiąc, żadney tu inney istoty nie uznaie, tylko tę, którą też same owe słowa wyrażaią, to iest: prawdziwe Ciało Chrystusa, i prawdziwą Krew, w które chleb i wino odmienione są; i to się nazywa przeistoczeniem.

Ale iednak tey rzeczy prawda, którą w sobie Eucharystya zamyka, nic nieprzeszkadza, żeby i ona nie miała bydź znakiem, w tym co ma powierzchownego, i podpadaiącego pod zmysły: ále znakiem takim, który rzeczy nieodłącza, ále owszem koniecznie ią z sobą wnosi. Ta bowiem

wiem mowa: *To iest Ciało moie*, do obraney od Chryſtusa materyi wyrzeczona, znakiem ieſt nam naypewnieyſzym, iż on ſam w rzeczy ſamey obecny ieſt: á chociaż rzeczy zdaią ſię bydź zawſze też ſame zmyſłom naſzym, inaczey iednak o nich ſądzi rozum, niżby ſądził, gdyby mówiącego naywyżſza powaga nie záchodziła. Ponieważ więc pewne przymioty, i pewne ułożenie powierzchowności, które przyrodzennie poruſzaią ciało náſze, zwykły nam okazywać iſtotę chleba i wina, tego powaga ſprawuie, któremuśmy uwierzyli, że też ſame owe przymioty inną nam obecną iſtotę pokazuią. Do tego bowiem uſzy i myśl obracamy, który mówi, że to co bierzemy, i iemy Ciało iego ieſt: którego mowy dzielność taka ieſt, że owe powierzchowności nie mogą ſię ściągać do iſtoty chleba,ále koniecznie do obecnego ciałaChryſtuſowego.Maiąc

więc

więc takowym znakiem okazaną prawdziwą obecność rzeczy tak świętey, i tak czci godney, powinny iey pokłon zgoła oddaiemy, nie wątpiąc o tymże pokłonie.

Nie bawię ſię záś nad wykładem tegoż pokłonu, gdyż którzy ſą mędrsi, i roſtropnieysi między Przeciwnikami, iuż dawno ná to pozwolili, że obecność Chryſtusa w Eucharyſtyi powinna bydź ſłuſznie uczczona od tych, którzy o niey tam niewątpią.

A że raz mocno upewnieni ieſteśmy, że naywyżſzą przemożnością i ſkutecznością ſłów Chryſtuſowych, to wſzyſtko ſię ſtaie co one znaczą; ſprawiedliwie wierzemy, że zaraz iak tylko wymówione ſą ná wieczerzy ſwóy ſkutek miały; á tak co zátym idzie, uznaiemy prawdziwą Ciała obecność przed pożywaniem.

§. XIV.

§. XIV.

Ofiara Mszy.

TO wyłożywszy, Ofiara, którą w Eucharystyi uznaiemy, żadney niema osobliwey wątpliwości.

Dwie w tey Taiemnicy sprawy uważaliśmy, które wzaiemnie do siebie się ściągaią. Pierwsza konsekracya, czyli poświącanie, którym Chleb i Wino przeistoczaią się w Ciało i Krew. Druga iedzenie, którym się pożywaią.

W poświącaniu taiemnicznie mysticè odłącza się Ciało i Krew, że Chrystus osobno powiedział. *To iest Ciało moie. Ta iest Krew moia.* któremi słowy gwałtowney od niego poniesioney śmierci żywe, i skuteczne wyobrażenie okazuie się.

Mocą więc tych słów, znakami śmierć iego okázuiącemi przyobleczony, ná Ołtarzu stawa: to iest, co czyni *Konsekracya*, która bogoboyna czynność, przynosi wy-

znanie tey naywyżſzey, i nieſkończoney władzy, która w BOGU ieſt nad wſzyſtkim ſtworzeniem, á oſobliwie nad rodzáiem ludzkim: bo ná nim obecny Chryſtus, ſwego poſłuſzeńſtwa áż do śmierci krzyżowey, pamiątkę wznawia iakoś, i uwiecznia: tak że iey nic niedoſtaie, dla czegoby nie miała bydź prawdziwie ofiarą.

Wątpić záś niemożna, żeby ta czynność, ile ſię różni od pożywania, nie miała bydź przyiemna BOGU, i Jego nakłaniać, áby ná nas łaſkawiey ſpoyrzał: gdyż przed oczyma Jego ſtawia, dobrowolnie od naymilſzego Syna zá grzeſznikow śmierć podiętą, którą ieſt przebłagany, czyli raczey Jegoż Syna śmierci znakami pokrytego.

Zaden Chrześciánin nie przeczy, żeby ſama przytomność obecna Chryſtusa, nie miała bydź nayſkuteczznieyſzym u BOGA, zá cały rodzay ludzki wſtawieniem ſię, według

dług tego co Apostół mówi (q) *że Chrystus okazuie się przed oblicznością Bożą zá nami.* Ponieważ więc wierzemy, że ná Ołtarzu w tym śmierci obrazie iest przytomny, i okazuie się BOGU, wstawiaiąc się zá nas, i Oycu śmierć, którą zá swóy Kościół poniosł, pokazuiąc.

W tym rozumieniu mówiemy, że Chrystus w Eucharystyi ofiaruie się zá nas. Nie inaczey mniemamy, że tą ofiarą dzieie się, iż miłościwszym iest BOG ná nas, i dla tego błagaiącą ią nazywamy.

Gdy záś uważamy, co czyni w tey Taiemnicy Chrystus, i widziemy oczyma wiary, w rzeczy samey obecnego, z temi śmierci znákami ná Ołtarzu, z nim tak obecnym, pobożnym łączemy się áffektem; iego BOGU, iako ofiarę nászę iedyną, iako iedynego przez śmierć swoię błagalnika ofiaruiemy,

oświad-

(q) *Heb:* 9. 24.

oświadczaiąc się, że nic niemamy, cobyśmy BOGU ofiarowali, krom Chrystusa, i śmierci Jego godności nieskończoney. Więc prośby nasze wszystkie, Boską tą ofiarą poświęcamy, i Chrystusa BOGU ofiaruiąc, nas razem w nim, i przez niego, iako żywe ofiary uczemy się ofiarować.

Ta iest owa Chrześcian ofiara, od starodawnego ofiarowania obrządku, w prawie przepisanego bardzo daleka, duchowna ofiara, godna cale nowego przymierza, w którym obecna ofiara samą wiarą widoczna iest; w którey miecz słowo iest, oddzielaiące taiemnicznie [mysticè] Ciało i Krew, którym przetoż krew tylko Taiemnicą przelewa się, i śmierć nie záchodzi, tylko w obrazie. Jednakże ofiara, którą Chrystus prawdziwie przytomny, i pod tą postacią śmierci BOGU się ofiaruie, Lecz taż wspominania ofiara nie odłącza nas od ofiary

krzyżowey, (iak zarzucaią) owszem przeciwnie z nią łączy zupełnie, gdyż i do niey się ściąga cała, i ią iedynie wyraża, i z niey náostatek, cokolwiek ma ważności, iako ze źrzódła nabiera.

Ta záś iest Kościoła Katolickiego wyrazna ná Koncylium Trydentskim nauka, że ofiara ta dla tego tylko postanowiona iest, *żeby ową* (r) *raz ná Krzyżu maiącą się odprawić, wyrażała; i żeby iey pamiątka aż do skończenia wiekow trwała, i teyże moc zbawienna przykładała się na odpuszczenie tych grzechow, które codziennie od nas popełnione bywaią*. Przeto Kościół nie tylko nie mniema, iakoby co ofierze Krzyża niedostawało, owszem wierzy, że była tak doskonała, i cale dostateczna, iż po niey nic się nie dzieie, coby nie było z swego postanowienia ná odnowienie iey pamiątki, i przywłaszczenie iey mocy.

Zá-

(r) *Sess.* 22. *C.* 1.

Zaſługę tedy wſzelką odkupienia ludzkiego oſadza Kościół, na śmierci Chryſtuſowey: z tego zátym wſzyſtkiego, cośmy przełożyli, potrzeba było wyrozumieć, że gdy pod czas ſprawowania Boſkiey świętości mówiemy; *Ofiaruiemy tobie ofiarę świętą*, nie to czyniemy tym ofiarowaniem, iakobyśmy znowu zbawienia naſzego okup, ábo wypłacali, ábo ofiarowali, ále żebyśmy obecnego Chryſtusa zaſługi, i nieſkończenie drogi ow okup wſtawiali przed Bogiem.

Záiſte niemniemaią Kalwiniſtowie, iakoby ſię obrażał Chryſtus, gdy go wierze przytomnego ofiaruią: gdyby wierzyli, że i rzeczą ſamą ieſt obecny, dla czegoż mieliby ſię obawiać, áby go i rzeczą ſamą obecnego nieważyli ſię ofiarować? Mówiąc po ſzczerości, ſumiennie, wſzelkie ſprzeczki, powinnyby ſię ściągnąć do ſamey roſprawy o obecności.

Co gdyż tak ieſt, wſzyſtko to niſzczeie, co wymyślaią ſobie fałſzywie Kalwiniſtowie o Ofierze naſzey. Powinni byli uznać, że Katolicy nieſzukaią dla ſiebie nowego błagania, którymby znowu BOG był przebłagany, iakoby nie doſyć mu ſię ſtało ofiarą Krzyża; ábo żeby przez nie przydawało ſię co do okupu zbawienia naſzego, iakoby ten nie był doſtateczny. Niema mieyſca to wſzyſtko w náſzey nauce; gdyż tu wſzyſtko ſię dzieie ſpoſobem wſtawienia ſię, i przywłaſzczenia, iakeśmy wyłożyli.

§. XV.

List do Zydow.

ZAtym wielkie owe zárzuty, z liſtu do Zydow przeciwko nam przywiedzione, i tak zachwalone bardzo, pokażą ſię mało dowodne. Y darmo wołaią, że przez nas według zdania Apoſtolſkiego wypróźnia ſię ofiara Krzyża. A że dwóch zdań

wza-

wzaiemna zgoda mocniy nie może ſię pokazać, iak gdy po wyłożeniu obydwóch, iawno ieſt, że iedno drugiemu w niczym ſię nieſprzeciwia: więc náukę liſtu do Zydow krótko tu przełożę.

Przedſięwzięcie Apoſtoła w tym liście ieſt, nauczyć, iż żáden grzeſznik niemógł bydź wybawion od śmierci, ná którą zaſſużył, chyba żeby zámiáſt ſiebie miał takowego, któryby zá niego umarł. Poki zaś ludzie nie ofiarowali zámiaſt ſiebie, tylko bydlęta zábite záſię, nic innego nieokazowali, tylko że wyznawali iawnie, iż ná śmierć záſſużyli. Gdy tedy tak nierówną zámianą, bydlęcia zá człowieka, ſprawiedliwości Bożey żadnym ſpoſobem nie mogło ſię ſtáć zádoſyć, potrzeba było powtarzania uſtawicznych krwawych ofiar, przez któreby zámiaſt ludzi, kárze i śmierci podległych, wzamian dane, iawnie ſię pokazywało, że to ieſt

ieſt bardzo nie doſyć. Ale gdy zá grzeſznikow umrzeć raczył Chryſtus; nic iuż nie było, czegoby zá naſze odkupienie wyciągał więcey BOG, którem u iuż ſię ſtało doſyć obficie, przez oſiarę dobrowolną nay-godnieyſzey oſoby. Zkąd dowodnie wnoſząc Apoſtoł, twierdzi: że nie tylko po Chryſtuſie inna nie ma bydź wzamian dawana oſiara, ále i on ſam Chryſtus raz umarłſzy, nie ma więcey umierać.

Teraz Czytelnik, pragnący wiecznego zbawienia, i kochaiący prawdę, niech rozważy; iakim ſpoſobem, według naſzey nauki Chryſtus, BOGU zá nas, w Eucha-ryſtyi ſiebie ofiaruie? Ja tak ſądzę, że wſpomniawſzy to, cośmy powie-dzieli, i porownawſzy z Apoſtol-ſkiemi zdaniami, nic w naſzych nieznaydzie, coby ſię tym ſprzeci-wiało, któreśmy z Apoſtoła przy-wiedli; ábo iakim ſpoſobem miało oſłábiać dowodzenie iego. Owſzem obie-

obiedwie náuki wzaiemnie ſą zgodne. Y nic nam więcey nie można zarzucać, tylko że Apoſtoł w ſwym liście do Zydow, o náſzey náuce niewſpomniał. Ale kto pomyśli, iak mądrze BOG po różnych Piſma świętego Kſięgach porozdzielał, i rozłożył taiemnice ſwoie, nie będzie nas przymuſzał, żebyśmy iednego tylko liſtu do Zydow ſłuchali, i tego byli mniemania, że ſię w nim zámyka wſzyſtko, w tey oſobliwie rzeczy, która nie koniecznie należała do przedſięwzięcia Apoſtolſkiego w tym liście. Gdyż w nim chciał Apoſtoł wyłożyć; iak doſkonała była ofiara Krzyża, nie záś iak różnemi ſpoſobami i obrządkámi, od BOGA poſtanowionemi, może ſię udzielać.

Y żeby wſzelka była odięta wątpliwość, ieśli w tym rozumieniu bierze ſię ſłowo *Ofiarowania*, w którym ſię bierze w tym liście, áby znaczyło prawdziwą śmierć ofiáry:

ry: wyznawamy, że Chryſtus áni w Eucharyſtyi, áni gdzieindzie iuż ſię nie ofiaruie. Lecz że tegoż ſłowa, inne znaczenie obſzernieyſze, znayduie ſię w różnych piſma świętego mieyſcach, gdzie częſto mówi ſię ofiarować BOGU, co ſię przed nim obecnie ſtawia: Kościół, który maiąc wzgląd nie na ieden tylko liſt, ále ná całe piſmo, w ułożeniu i modlitwy czyli mowy, i náuki, niewątpi mówić: że Chryſtus BOGU ſię zá nas ofiáruie, gdzieżkolwiek przed oblicznością Jego zá nas ſię ſtawia; przeto ſądzi, że ſłowo ofiarowania właściwie bardzo przynależy świętey Eucharyſtyi; która też mowa dawnym Oycom w zwyczaiu była, iako wſzyſtkim wiadomo.

Już zaś pomyślić nie można, áby tym ſpoſobem, według którego mówiemy, że Chryſtus ofiáruie ſię BOGU, miała ſię dziać krzywda iaka ofierze Krzyża, co oni mówią;

po-

pomyślić mówię, nie można; bo to ſię ſprzeciwia całemu piſmu, á nawet obala ten ſam liſt, który nam z wielką uſilnością zárzucaią. Bo podobnież ſzłoby zátym, że Chryſtus *wchodząc ná świat* (s) áby záſtąpił mieyſce ofiár, *które się BOGU niepodobały*, krzywdęby czynił ſwey krzyżowey ofierze; i gdy (t) *teraz okazuie się przed oblicznością Bożą zá nami*, teyże uwłoczyłby, *którą* [u] *raz się okazał przez ofiarę samego siebie.* Y naoſtatek, onże (w) *gdy zawsze wstawia się zá* nami, nie doſtatecznaby okazywał owę mowę, którą umieraiąc (x) *z wołaniem potężnym, i łzami* wſtawił ſię.

Co wſzyſtko że niegrzeczy ieſt, przyznać trzeba, że Chryſtus, który ſię raz ofiarował ná Krzyżu, dla przebłagania ſprawiedliwego BO-

(s) *Heb*: 10. 5. (t) *Ibid*: 9. 24. (u) *Ib*: 26. (w) *Heb*: 7. 25. (x) *Heb*: 5. 7.

BOGA, iako ofiara pokorna, nieprzeſtaie ſię nigdy ofiarować zá nas, i ofiaruie ſię uſtawicznie. Ofiara krzyżowa tym ieſt wielce doſkonałą, że to wſzyſtko, co ią poprzedzało, i to, co po niey naſtępuie, zgoła ſię do niey ściąga. Jako rzeczy poprzedzaiące były przygotowaniem: tak naſtępuiące dokonaniem iey, i przyłożeniem: ániwypłaca ſię znowu okup zbáwienia naſzego, gdyż pierwey obficie wypłacony ieſt. Lecz to, czym okup ten nam ſię przywłaſzcza, i udziela, ſłuſznie ma nieprzeſtawać. Trzeba nákoniec dobrze rozeznawać owe rzeczy, które że niedoſkonałe, powtarzaią ſię, od tych które iako doſkonáłe, i potrzebne dziać ſię nieprzeſtaią.

§. XVI.

Poprzedzaiącey Nauki Rozważanie.

PRoſiemy iuż bardzo Kalwiniſtow, áby pomału rozważali to, cośmy o Eucharyſtyi powiedzieli.

Ná

Ná tym fundamencie wszystko się wspiera, że Chrystus prawdziwie, i rzeczą samą obecny iest. O tym oni swary z nami maią. Nic nie masz, coby się zdawało cięższego w naszych sprzeczkach, iak gdy rzecz iest o Obecności Chrystusa; nic im nad nię trudnieyszego do wierzenia. Jeżeli w samę rzecz weyrzemy, to nas naybardziey rozroźnia.

W niektorych innych sporach, gdy nas łagodnie słuchaią, iak ułatwiaią się trudności, widzą, że słowami bardziey, niż rzeczami rożniemy się. Tu przeciwnie zgadzamy się w sposobie mowienia; wzaiemnie słyszemy uczestnictwo prawdziwe, i podobne słowa. Ale gdy przychodzi do wyłożenia zupełnego naszego zdania, wielka się rożność pokazuie, gdy przeciwni nam, uznawszy prawdę tego wszystkiego, co z niey wypływa, nie przypuszczaią, będąc uprzedzonemi

ná

na umyśle innemi mniemaniami, przyczynami ludzkiemi, i trudnościami.

Ta więc ieſt, prawdę mowiąc, ze wſzyſtkich ſprzeczek naſzych naypoważnieyſza, i naytrudnieyſza, ani w żadney inney rzeczy bardziey ſię nie zgadzamy.

Lecz w tak wielkiey ſprzeczce o prawdziwey Chryſtuſa obecności Kalwiniſtowie przypuścili Luteranow do uczeſtniſtwa nawet wieczerzy Pańſkiey: i wyznali, że ich nauka *żadney trucizny nie ma*, nic coby było niebeſpiecznego, nic ſzkodliwego zbawieniu, i fundamentom wiary, abo dla czegoby zgoda między bracią i ſpołeczność miała ſię targać. Chociaż Luterani rownie iak my, niewątpią o prawdziwey obecności Chryſtuſa w Eucharyſtyi.

Tu więc Kalwiniſtowie, ktorzykolwiek ſzczerze i pilnie myślą o zbawieniu wiecznym, tu mowię, niechay uważą, iakim przemy-

ſlem

ſlem, iakim porządkiem Mądrości ſwoiey BOG ich pomału ciągnie do Kościoła, i uznania prawdy. Mogą ſię inne wſzyſtkie przyczyny uſkarżań, abo cale uprzątnąć, abo tak ułagodzić, że nic przykrego w nich nie będzie, po wyłożeniu zdania naſzego. W tym zaś ſporze, ktory nad ſpodziewanie tak ieſt ułatwiony, oni ſami przednią trudność znieśli, gdy wyznali dobrowolnie, że ta nauka áni zbawieniu, ani głownym wyrokom Religii nie ſprzeciwia ſię.

To prawda, że chociaż Luterani z nami ſię zgadzaią, utrzymuiąc prawdziwą obecność, nieprzyimuią iednak tego, co z tey prawdy wypływa. Kładą razem chleb z Ciałem Chryſtuſowym. Pokłon niektorzy odrzucaią. Zdaią ſie nieuznawać obecności, tylko w ſamym pożywaniu. Atoli lubo te pomnieyſze trudności cierpią, żadnemi iednak dowodami nie dadzą ſię nakło-

nić

nić, aby nieuznawali prawdziwey obecności, w ktorey ieſt naywiękſza trudność.

Krom tego taż Opatrzność Boża ktora taiemnemi drogami niezgodne umyſły, i roziątrzone do zgody prowadzi, i naſienia pokoiu, i przyiaźni, nawet w naywiękſzych kłotniach z Nieba poddawa; ta mowię Opatrzność ſprawiła, iż Kalwiniſtowie przyznali: że gdyby te ſłowa *To iest Ciało moie*: brały ſię w właściwym rozumieniu, przyzwoitſzeby zgoła było, i bardziey zgadzaiące ſię z poprzedzaiącemi zdanie Katolikow, niśli Luteranow.

Mniemam iż mi łatwo odpuſzczono będzie, że tu nieprzytaczam Autorow mieyſc w tey rzeczy użytych, gdyż meżowie zacni ſami pozwolą bez trudności, że utrzymuiąc prawdziwą i rzetelną obecność, bardziey ſię z nią wiąże, i zgadza naſza nauka.

Z tąd

Ż tąd zaś zupełnie i iaſno pokazuie ſię, że taż nauka nic w ſobie nie ma, tylko dobrze wyrozumianą obecność. Pokazaliśmy i to, że od niey zawiſła ofiara Eucharyſtyi. Proſiemy Kalwiniſtow, aby pamiętali, że nie czego innego użyliśmy do iey wyłożenia, tylko tegó, co obecność owa w ſobie koniecznie zamyka. Już ieśli ſpyta ſię kto, czemuż więc Luterani, ktorzy obecność wierzą nieuznaią iednak tey ofiary, o ktorey my mowiemy, że ieſt naſtępowaniem wypływaiącym z obecności? Przyczyna ta ieſt, że Luterani uznaiąc prawdziwą obecność, mniey wyrozumiewaią te właności, ktore według ſamychże Kalwiniſtow dowodniey ſą nam odkryte.

Jeżeli pokazaliśmy, że nauka naſza o ofierze ta ieſt, ktorą obeymuie wiara prawdziwey obecności, iaśnie wyrozumieią owę tak wielką ſprzeczkę o Ofierze Mſzy, kto-

ra tak wiele ksiąg napełniła, ktora tyle łaianiom zelżywym, i potwarzom dała mieysce, i wyłączaią ią na potym z liczby sporow, gdyż w tey rzeczy żadney osobney trudności nie masz; i ta, (co większa) ofiara, ktorey tak nienawidzą, iest koniecznym następowaniem, i szczerym wyłożeniem tey nauki, o ktorey oni twierdzą, *że niema trucizny*. Już sami niech się pomiarkuią, i przed Bogiem Sędzią i świadkiem, niechay rozważą, czy tak sprawiedliwe przyczyny były, iak mniemaią, dla ktorych się oddalili od tych Ołtarzow, z ktorych, iak im wiadomo, Przodkowie ich przez tyle przeszłych wiekow, chlebem żywota zasilali się.

§. XVII.

Kommunia pod obiema Osobami.

POzostaie do wyłożenia inny strumień, z teyże nauki wypływaiący; to iest, ponieważ Chrystus w tym. Sakramencie obecny iest, nie

w oso-

w osobach, ktore pod zmysły podpadaią, moc i łaska zostaie, ale w samey ciała Chrystusowego istocie, ktore dla ziednoczenia z Bostwem, i ma w sobie życie, i daie. Przeto kto wierzy prawdziwą obecność, wątpić niepowinien, brać Kommunią pod iedną osobą, gdyż to wszystko bierze, w czym istota i moc tego Sakramentu zamyka się, a bierze tym pewniey, że w tym Sakramencie Ciało i Krew Chrystusowa taiemnicznie tylko, iako się powiedziało, á nie rzeczą samą odłącza się; iawno więc iest, że zupełnie i nierozdzielnie ten się bierze, ktory sam nas nasycić może.

Na tym naymocnieyszym gruncie wsparty Kościoł, przykazanie o przyimowaniu tego Sákramentu tak wyłożył, że moc iego zupełna daie się pod iedną osobą. Ze zaś roskazał, áby wierni przestawali, na iedney owey osobie nie z pogardzania drugą to uczynił, (uchoway BOZE!)

ewſzem dla uſzanowania; gdyż poźnieyſzemi czaſy przez niedbalſtwo ludu poſpolitego wiele ſię działo, dla czego rzecz tak Swięta w mnieyſzey uczciwości była. Tak iednak to uczynił, że zachował ſobie moc pozwolenia Kommunii pod obiema oſobami, ile by to bardziey ſłużyło do pokoiu i zgody.

Teologowie zaś Katoliccy pokazali Kalwiniſtom, że oni podobnego tłomaczenia, co do udzielania Sakramentow, częſto zażyli. I ſłuſznie naprod można uważać ieden ze XII. o ich karności Rozdział, pod napiſem o używaniu wieczerzy art: 7. gdzie ſą te ſłowa napiſane: *Tym powinien bydź dawan wieczerny chleb, ktorzy wina pić nie mogą, tak iednak żeby się oświadczyli, iż nim niepogardzaią, i ile mogą niechay też Kielich do ust zbliżą, przez coby oddalone było wszelkie zgorszenie.* Tą uchwałą oſądzili, że Kommunia pod obiema oſobami nie ieſt koniecznie potrzebna z poſta-

ſtanowienia Chryſtuſowego; bo inaczey niegodziłoby ſię udzielać Sakramentu, niechcącym zupełnego przyimować; áni z tey przyczyny cożkolwiek czynić przeciwko przepiſaney od Chryſtuſa uſtawie. Ani też winować można takowych bezwinnych, ktorych ſama ſłabość wymawia. Ale nadto przykra zdawała ſię rzeez naſzym przeciwnikom, tym niepozwalać iedney przynaymniey oſoby, ktorzyby drugiey przyimować niemogli; ktore pobłażanie że nie ma żadnego fundatu w piśmie, powinni z nami uznać, że te ſłowa, ktoremi Chryſtus podał nam obydwie oſoby, zoſtawuią mieyſce nieiakiemu wykładowi, ktory wykład dziać ſię powagą Kościoła powinien.

Ta iednak część karności Kalwińſkiey wyięta z Synodu Piktawſkiego, mianego roku 1560 zdaie ſię bydź poprawna przez Synod Wertolieńſki roku 1567 na ktorym tak

uchwalono: *Nie podoba się zgromadzeniu, udzielać, tym chleba, ktorzy niechcą Kielicha pożywać* Atoli te dwa Synody niesprzeciwiaią się sobie wzaiemnie. Bo Wertolieński mowi o tych, *ktorzy niechcą Kielicha pożywać*, Piktawski zaś *ktorzy nie mogą*. Przeto uchwała Synodu Piktawskiego pozostała w karności, i iest potwierdzona na pośledniey-szym Synodzie Rupelleńskim, roku 1571 i tak iak się teraz czyta, przepisana.

Wszakże gdyby miała bydź rożność w zdaniach Kalwińskich Synodow, z tądby tylko poszło, że rzecz o ktorey mowa, nie należy do wiary, ale iest z liczby owych, ktore według ich zdania podlegaią wolnemu Kościoła rozrządzeniu.

§. XVIII.

Słowo pisane i słowo niepisane,

TEraz wyłożyć pozostaie, co Katolicy wierzą o Słowie Bożym, i o powadze Kościoła.

Po-

Poniewaz Chrystus przez opowiadanie Ewangelii Kosciol swoy postanowil, pierwszym Chrześciańskiey Religii prawidłem było słowo niepisane. Ani dla tego swą utraciło powagę, że iemu potym Nowego Testamentu Pisma przydane są. Przeto z rownym poszanowaniem przyimuiemy, cokolwiek Apostołowie czyli pismem, czyli żywym głosem nauczali, iako wyraźnie sam Paweł w Liście drugim Rozd: 2 do Tessaloniczan pokazał. Dowod zaś iest naypewnieyszy, że nauka iaka od Apostołow pochodzi, gdy się po wszystkich Kościołach Chrześciańskich tak utrzymuie, iż początku iey żadnego niemożna naznaczyć. Cokolwiek więc tak iest postanowiono, to z tym poszanowaniem przyimuiemy, ktore powinne iest powadze Boskiey, i mniemamy zapewne, że toż iest wewnętrzne zdanie Kalwinistow, ktorzy nie są uporni. Gdyż nie można wierzyć, aby z in-

z innego zrzodła, a nie od Apostołow wypłyneła nauka, ktora od samych Kościoła początkow wzięta iest. Dla tego nie powinni się zadziwiać przeciwnicy, ieśli zostawione od Oycow zdania zbieramy, rownie pilni w strzeżeniu iak podania, tak Pism powierzonych.

§. XIX.

Kościoła Powaga.

OD Kościoła stroża Pism i podania, z woli Bożey postanowionego, wzięlismy Pisma: i tąż naybardziey powagą przeciwnicy, cożkolwiekby mowili, przyciśnieni są, żeby Pieśni Salomonowe, w ktorych tak mało rzeczy, zmysłom podległych, okazuiących Proroka duchem Bożym natchniętego; także List Błogosławionego Jakuba, ktory Luter odrzuca, i B. Judy, ktory dla przywiedzionych nieprawych Ksiąg mogłby się zdawać podeyrzany, żeby, mowię, iako Księgi Swięte szanowali. Tą iedną naostatek powa-

gą ſtać ſię może, żeby wſzyſtkie całego Piſma Kſięgi, ktore Chrześcianie, iako Boſkie poważaią, przyięli, pierwey niżby uczuli, w tychże Kſięgach przez czytanie ducha Bożego działaiącego.

Ponieważ więc do Kościoła Swiętego Powagi, przez wzięte od niego Piſma iak naymocniey, i nieſkazitelnym węzłem przywiązani ieſteśmy, podanie też z nauki iego; a przez podanie prawdziwe Piſma wyrozumienie, bierzemy. Dla czego Kościoł oświadcza ſię, że nic niemowi z ſiebie ſamego, że żadnego nowego niewynayduie wyroku: tego ſię tylko, co z Nieba obiawiono ieſt przez Ducha Swiętego, trzyma; i to, za zrządzeniem tegoż Ducha, danego ſobie za nauczyciela, wykłada.

Ze zaś Duch Swięty zażywa go za tłumacza, ukazuie owa za pierwſzych czasow Apoſtolſkich wſczęta ſprzeczka, o ſtarozakonnych obrząd-

obrządkach: iakim sposobem ten pierwszy spor iest rostrzygniony, z iego opisania w dzieiach Apostolskich, nauczyliśmy się, ktorą powagą wszystkie inne maią bydź zakończone w następuiących wszystkich wiekach. Więc poki między Chrześcianami zaydą o Wierze pytania, i niezgody, swoiey powagi Kościoł zażyie; i powiedzą zgromadzeni Pasterze, naśladuiący Apostołow. (y) *Zdało się Duchowi Swiętemu i nam.* Gdy zaś Swięta Matka Kościoł obwieści, będą nauczani ludzie, że nie trzeba znowu roztrząsać, co stanowiono, ale z wielkim rozumu uniżeniem przyimować Swięte wyroki. W czym poydziemy za przykładem Pawła i Sile, ktorzy gdy pierwszy raz uchwały Apostołow donosili wiernym, nie tylko rzeczy, iuż postanowionych, nie dozwalali na nowo rozbierać, ale też (z) *chodzili po mieściech, podawaiąc im ku chowa-*

niu

(y) *Act*: 15 28. (z) *Act*: 16 4.

niu nauki, ktore były postanowione od Apostołow.

Tak na zdaniu Kościoła pamiętni Ewangelii przeſtaią Chrześcianie; gdyż wierzą, że przez uſta iego wzięli Ducha Swiętego odpowiedź, i z przyczyny tey wiary, gdy w Haśle zmowiemy: *Wierzę w Ducha Swiętego*, zaraz przydaiemy; *Swięty Kościoł powszechny*: ktorą, iakoby prawem; nas obowięzuiemy, abyśmy uznawali nieomylną, i nieprzerwaną prawdę w Kościele powſzechnym; ponieważ ten ſam Kościoł, ktory zawſze podaie ſię nam do wierzenia w Hasle, przeſtałby bydź Kościołem, gdy przeſtał nauczać obiawioney od BOGA prawdy. Przeto ktorzy ſię obawiaią, aby on władzy ſwoiey nie zażył na wprowadzenie kłamſtwą, tą ſamą rzeczą znać dáią, że niedoſyć wierzą, w tego, ktory Kościołem rządzi.

Aczbyśmy też pozwolili przeciwnikom, żeby tę rzecz ludzkim

bardziey zwyczaiem uważali, przyznać muszą, że Kościoł Katolicki nie tylko się niepostanowił iednaczem wiary, o co go oskarżaią, ale przeciwnie sam siebie, iak mogł, wszystkiemi węzłami obowiązał, i wszystkie do nowotnych wymysłow zamknął drogi: Gdyż nietylko się poddaie pismu Swiętemu; ale też żeby na zawsze oddalił swobodne tłumaczenia, ktoremi wynalazki ludzkie udaią się za pismo, prawem postanowionym przyrzekł, iż w rzeczach do wiary i obyczaiow należących, toż Pismo będzie wyrozumiewał według zgodnego zdania Swiętych Oycow: (a) i że od niego nieodstąpi, wyznaie: oświadcza się ieszcze, iż we wszystkich Synodach, i wyznaniach wiary od siebie wydanych, żadney nieprzyimuie nauki, ktoraby niebyła zgadzaiąca się z podaniem wszystkich przeszłych wiekow.

Z in-

(a) *Conc: Triden: Sess:* 4.

Z inney miary, gdyby przeciwnicy ſamych ſiebie poradzili, uznaliby, że w większey powadze u nich imię Kościoła, niż zwykli w ſporach mowić. Nie znaydzie ſię mniemam, żaden mąż roſtropny, między niemi, ktory widząc ſię oſobnym w iakim zdaniu, chociaż zdawałoby ſię iaſne, nie wzdrygnął ſię ná ſwą ſzczegulność. Tak potrzeba ludziom, w takowych záiſte rzeczach, wſpierać ſię powagą iakiego towarzyſtwa, ktoreby iednoż miało zdanie. Dla tego BOG, ktory nas ſtworzył, i widział, co nam ieſt użytecznego, zaradzaiąc o nas, chciał, ábyśmy wſzyſcy wſzczegulności byli podlegli Kościołowi ſwemu, ktorego powaga nadewſzyſtko ieſt mocno utwierdzona; gdyż nie tylko ſłowa ſwego w Piśmie świętym wyrażonego świadectwem Bog ią uſtanowił, ále też w iawney ma obronie, ktora ztąd wydaie ſię oczywiście; że Kościoł tylą cudami

ieſt

ieſt ugruntowany i utwierdzony, á co większa, że nowym niemniey podziwienia godnym cudem między tylą nawałnościami trwà cały, i nieſkazitelny.

§. XX.

Kalwinistow zdanie o Powadze Kościoła.

TAk potrzebna ieſt w Kościele owa naywyżſza powaga, przez którąby wſzczęte ſpory o Wierze, i rozumieniu Piſma, były zákończone; że przeciwnicy, którzy ią oſławiali, iako nieznośne tyrańſtwo czyli okrutne panowanie, onęż ſami przyiąć muſieli, iako naypewnieyſze lekarſtwo, dla uſpokoienia niezgód.

Gdy bowiem ci, którzy ſię náz ywaią *Independentes*, iawnie wyznali, że każdy z wiernych ma żyć według przepisu właſnego ſumnienia, i potrzeby niemaſz, dla któreyby powinien właſne zdanie poda-

dawać, pod rozſądek iakiego bractwa, ábo Zgromadzenia, ábo Kościelnego zebrania. Y gdy ná tym zdaniu przeſtaiąc, nie chcieli ſię poddawać Synodalnym uſtawom; tę naukę Karentoneńſki Synod Roku 1644. miany, pobudzony temiż przyczynami, i temiż ſzkodami potępił, dla których my ią odrzucamy. Z początku upatruie ów Synod, że błąd *Independensow* ná tym záwisł; że uczą, *że każdy z osobna Kościoł swemi własnemi prawami tak rządzić się powinien, żeby w rzeczach kościelnych nikomu nie był podległy, i od nikogo niedependował, áni był obowiązany uznawać iaką Rozmow, i Synodow powagę, względem swego rządu i sprawowania.* O tym zaś błądzie tak ſądzi Synod, że ta Sekta *tak Rzeczypospolitey, iak Kościołowi szkodliwa; wszelkim bezrozumnym i szalonym wymysłom otwiera drogę, i sposoby im zabieżenia znosi; i gdyby to zdanie miało mieysce,*

sce,

sce, tyleby mogło się wymyślić Religii, ileby było osobnych takowych Parafii schadzek. Z których słów ostatnich pokazuie się, że Synod chciał, áby ta podległość, którą w tym dekrecie postanowił, osobliwie należała do spraw wiary, gdyż naywiększą niegodziwość, która z niepodległości wypływa, tę wytyka: *można tyle Religii wymyślić, ile byłoby Parafii.* Potrzeba więc iest według dekretu tego Synodu, aby każdy Kościół, á tym bardziey każdy osobny człowiek podlegał w rzeczach wiary, wyższey iakiey powadze, znayduiącey się w iakim zebraniu, ábo Towarzystwie, i teyże powadze własne zdanie wszyscy maią poddawać. Nie zbraniaią się bowiem *Independentes* poddawać słowu Bożemu, według tego wyrozumienia własnego, w którym ie wierzą: i Synodalne dekreta gotowi przyiąć, które po roztrząśnieniu uznaią sprawiedliwe. Tego

zaś

záś nieprzypuſzczaią, żeby powagą dekretu iakiego Kościelnego mieli bydź obowiązani; ábo żeby miało bydź iakie zebranie, ktoregoby rozſądkowi własny rozſądek powinni byli poddawać: Co wzięli od ſamych Kalwiniſtow nauczaiących, że wſzelkie zebranie, nawet ſamego Kościoła powſzechnego, ieſt zebranie ludzi błędom podległe; dla czego Chrześciańſki człowiek nie powinien iemu poddawać własnego ſwego rozſądku, gdyż takowe poſłuſzeńſtwo ſamemu BOGU ieſt powinne. Z tego *Independensow* zdania wypływaią owe niegodziwości, które bardzo dobrze Karentoneńſki Synod wytknął. Bo chociaż oświadczaią ſię, że ſą posłuſzni Piſmu, gdy iednak każdy ſobie przywłaſzcza, áby ie według własnego rozumienia przeciwko Kościelnemu zdaniu, prawnie uchwalonemu tłumaczył, *droga się otworzy bezrozumnym, i szalonym*

wy-

wymysłom, i żadnego sposobu do zábieżenia im nie będzie; gdyż Kościoła rozsądek nie iest dla nich lekarstwem, którzy mniemaią, że żadnym prawem nie są obowiązani do posłuszeństwa; będzie naostatek mieysce, *do wymyślenia tylu Religii*, nietylko, *ile Parafii*, ále też ile głów.

Dla oddalenia szkód takowych, z których pochodziłoby Chrześciáńskiey Religii potarganie, i zupełne osłabienie, zebrany iest Karentoneński Synod, *ấby iaką w rzeczach Kościelnych podległość postanowił*, także w tych, które do wiary náleżą, która podległość i rozumu poddanie, nigdy szkodliwym przypadkom, którym chcieli zápobiedz, nie oprze się, chyba żeby zgodzili się z nami, i uchwalili, że każdy prywatny Kościół, i tym bardziey prywatny każdy z osobna Chrześcianin zápewne wierzyć powinien, że koniecznie ma poddawać zdanie właśne pod powagę Kościoła.

Prze-

Przetoż widziemy, że Kalwiniſtowie w Rozdziale piątym ſwey karności o Konſyſtorzach Artykule 31. gdy przepiſuią ſposób *zákończenia sporow, któreby w iakiey części ábo nauki, ábo karności, wszcząść się mogły*; poſtanowili nayprzód áby Konſyſtorz ſtarał ſię uſilnie *wszystko z słowa Bożego łagodnie i bez trzasku uspokoić*; ktemu po mianym Konſyſtorzu, rozmowie, Synodzie Prowincyalnym, iakoby tyleż Juryſdykcyi ſtopniach, gdy naoſtatek przyidą do Synodu Narodowego, nad który u nich żadney władzy niemaſz, o nim to mowią: *Tu stanie się zupełna i ostateczna przez słowo Boże całey wątpliwości rosprawa, ná którey ieśliby zgoła niechcieli przestawać, i błędow wyraźnie odrzucić, od Kościoła odcięci będą.* W tym mieyſcu iawno ieſt, że Kalwiniſtowie naywyżſzego tego ſądu mocy nieprzypiſuią ſamemu ſłowu Bożemu, oſobno wziętemu

bez względu na wytłomaczenie Kościelne; bo chociaż tegoż ſamego ſłowa záżywali w poprzedzaiących ſądach, iednakże od nich odwoływać ſię pozwolili. Nie ináczey więc to ſłowo, chyba naywyżſzym Kościoła rozſądkiem wyłożone, czyni *ostateczną owę rosprawę, ná ktorey ktoby nie chciał przestawać*, luboby mówił, że mu ſłowo Boże ſprzyia, przecięż iuż powinien bydź miany zá obcego, zá iakiegoś bezbożnego, który święte owe ſłowo fałſzuie, i záżywa go ná obronę błędow ſwoich.

Ale formularz liſtow, który od Synodu Wiktoryaceńſkiego w Armoryas Roku 1617. napiſany ieſt dla używania Prowincyi, ile rázy ná Narodowy Synod maią wyprawiać Poſłow; ma coś on záiſte mocnieyſzego: W tych bowiem ſłowach ieſt napiſany: *Obiecuiemy przed Bogiem, że wszystkiemu temu podlegli będziem, co od świętego wa-*

sze-

szego zboru postanowiono i uchwalono będzie, temu będziemy posłuszni, i wszelką naszą możnością gotowi iesteśmy wykonywać, gdyż mniemamy, iż BOG nim rządzić będzie; i was Duchem Swiętym swoim we wszelkiey prawdzie i sprawiedliwości przez słowa swego prawidło prostować. Nie o tym tu rzecz, żeby Synodu iakiego dekret przyięli: w ten czas, gdy uznaią, że ſię z piſmem zgadza; owſzem raczey wprzód poddaią ſię Synodowi, niżeli ieſt zebrany, á dla tego poddaią ſię, iż mniemaią, że *Duch Swięty będzie rządził tym zebraniem.* A ieśli to mniemanie z ludzkiego tylko uprzedzenia, czyli otuchy maią, iakim ſumnieniem *mogą obiecywać przed Bogiem, że wszystko to przyimą, co będzie postanowiono, i uchwalono, i że będą posłuszni temu, i będą wykonywać wszelką swą możnością?* Jeśli zaś o Synodzie, który ma bydź zebrany, tak wybornie ſądzą, wie-

rząc że Duch Swięty będzie w nay-wyższych sądach Kościoła przytomny, nic iuż więcey sami Katolicy nie żądaią.

Otoż tak czynią Przeciwnicy! że ktòrzy z nami się zgadzaią w owey naywyższey powadze, bez któr-rey żadnaby wątpliwość, wszczęta o Religii, nigdy niebyła zakończona. Ciż sami zarzucaiąc iarzmo, iakoby rzecz nieznośna była, żeby Chrześciánie obowiązani byli własne zdanie poddawać pod zdanie Kościoła, toż samo potym iarzmo dla utrzymania porządku potrzebne, dobrowolnie ná siebie włożyli: dla którego przedtym odstąpili iedności Kościoła.

Daley ieszcze postąpili ná Synodzie Narodowym, mianym u S. Fidis Roku 1578. Rzecz była w ów czas o zgodzie z Luteranami przez *ułożenie wyznania wiary powszechney, z Kościołom wszystkim wspólney*, które miało bydź napisane. Záproszo-

ſzone ſą Gallikańſkie towarzyſtwa ná ów Synod, o tey rzeczy maiący zaradzać, *aby zesłały Mężow dobrych, od tamecznych Kościołow doświadczonych, i ich powagą umocnionych przez poważne mandaty.* ut tractent, convenirent, deciderent de omnibus doctrinæ capitulis, *którzyby się naradzali, zgadzali, i rozprawiali o wszystkich nauki częściach, i o innych do zgody należących.* O czym gdy ſię náradzono ná owym Synodzie, temi ſamemi ſłowy dekret Synodalny ułożony ieſt. *Narodowy tego Królestwa Synod podziękowawszy BOGU zá nadzieię nadaną zgody, i pochwaliwszy wzmiankowanych Posłow zá staranie, pilność, rady zdrowe,* probatis etiam remediis ab eis propoſitis, *chwaląc też pomoc od nich przełożoną,* nayprzód o ułożeniu nowego wiary wyznania, którego ułożenia moc ma bydź dana pewnym oſobom, *stanowi, ieśli wspomnionego wiary wyznania wcześnie*

przy-

przysłany będzie przepis, niechay będzie rostrząśniony ná każdym Synodzie Prowincyalnym, ábo ináczey według każdey Prowincyi wygody: tym czasem wyznaczył Ministrow czterech, w takowych rzeczach naybiegleyszych, którym wyraźnie nakazał, áby się na mieysce i dzień zeszli, z listami i mandatami poważnemi tak Ministrow wszystkich starszych, ilekolwiek z Prowincyi tego Królestwa iest wysłanych, iako też Paná Vice-Komesa Turenneńskiego do sprawowania wzwyż wspomnionych rzeczy. A ieżeliby stać się nie mogło, żeby wspomnione wyznanie po wszystkich Prowincyaeh było rostrząśnione, ich rostropności i zdrowemu rozsądkowi pozwolono iest, áby zezwolili, i uchwalili te rzeczy, którekolwiek byłyby przywiedzione do naradzania, czy to o nauce, czy o iakieykolwiek inney materyi należącey do pożytku, poiednania, i spokoyności wszystkich Kościołow. Ten skutek nakoniec miała

ła próżna ckliwość Reformowanych Ewanielikow. Głupstwo nam tyle razy zarzucali, że rozsądkowi Kościoła posłuszni byliśmy, który Kościoł zebraniem iest z ludzi tylko błędowi podległych; co mieli zá rzecz naynikczemnieyszą. A oto ná Synodzie Narodowym, wyrážaiącym wszystkie Kalwińskie w Gallii Kościoły, ciż sami Kościelnego sądu wzgardziciele uroczystym obrządkiem zebrani, nie wątpili zdawać wiary swoiey ná rozsądek czterech Mężow, i tak wyzuli się z własnego zdania, że im dali moc zupełną odmieniać wyznanie tey wiary, którą po dziśdzień tak przed całym świątem Chrześciáńskim udaią, iakoby nic w sobie nie miała, tylko szczere słowo Boże, zá którą też gdy ią Królom nászym ofiarowali, że niezliczeni ludzie gotowi byli krew przelać, upewnili. Synodu tego Dekret zostawuię do uwagi rostropnemu Czytelnikowi.

A zdanie Kościoła wkrótkości odbywam.

§. XXI.

Swiętey Stolicy Apostolskiey i Biskupstwa powaga.

POnieważ Chryſtus chciał mieć ieden ſwoy Kościoł, i mocno na iednosci oſadzony, przodkowanie Błogoſławionego Piotra do zatrzymywania iey, i przymnażania poſtanowił. Dla czego uznaiemy toż przodkowanie w naſtępcach Przodka Apoſtołow, ktorym przeto tę podległość powinniśmy, to poſłuſzeńſtwo, ktorego Swięte Concilia, i Swięci Oycowie nauczyli Chrześcian.

Te zaś materye, o ktorych w Szkołach czynią ſię pytania, iako wſzyſtkim wiadomo, chociaż Kalwińſcy nauczyciele nie przeſtaią ich częſto na iaw przytaczać, dla ochydzenia tey władzy, niemaią tu mieyſca, gdyż do wiary Katolickiey nienależą. Doſyć uznawać Głowę, i Pa-

i Pasterza od BOGA postanowionego, żeby trzodę iego wszystkę w drogach iego prostował: co chętnie ci wszyscy uczynią, ktorzy staraią się o braterską i Kościelną zgodę.

Zaiste gdyby sprzyiali iedności, nowey tey Reformy Autorowie, nie znieśliby ani Biskupiego rządu, od samego Chrystusa postanowionego, i od czasow Apostolskich po wszystkich kwitnącego Kościołach; aniby pogardzili Stolicą B. Piotra, ktorey powaga ma i w Ewangelii tak mocny fundament, i w podaniu tak iawny, i tak nieprzerwane zaświadczenie przez wszystkie wieki. Owszem zachowaliby raczey pilnie, i Biskupią powagę, ktorą się utrzymuie iedność po wszystkich w szczegulności Kościołach, i Stolicy Piotra przodkowanie, ktore Katolickiey wszelkiey iedności powszechnym iest związkiem.

§. XXII.

§. XXII.

Kończenie.

TEn ieſt Katolickiey nauki wykład, w ktorym przeſtaiąc na przednich, opuściłem niektore inne rzeczy, gdyż Kalwiniſtowie nie maią ich za ſłuſzną przyczynę ſwego od nas odſtąpienia. Mam nadzieię, że ktorzy z nich prawym umyſłem rozważą wſzyſtkie części tego piſma, gotowſzemi będą do poięcia dowodow, ktoremi ſię wſpiera wiara Kościoła. A tym czaſem uznaią, że można wiele ſprzeczek uprzątnąć, ſamym ſzczerym wyłożeniem zdania; krom tego, że Swięta ieſt nauka naſza, ani znayduie ſię w niey część iaka, ktoraby nawet według ich zdania naruſzała fundamenta zbawienia.

Komuby zaś podobało ſię odpiſać na ten wykład, proſiemy niechay

chay uważa, że daremnieby pisał, gdyby zamkniętą w tym wykładzie naukę zbiiał; gdyż moie przesięwzięcie było przełożyć ią tylko, nie zaś dowodami utwierdzać. J ieżeli w niektorych mieyscach przywiodłem przyczyny, na ktorych się wspiera, tom dla tego uczynił, że niekiedy inaczey niemożna wyłożyć nauki, chyba przytaczaiąc rownie przednie iey fundamenta.

J ten także nietrafiłby do celu tego pisma, ktoryby rożne rozbierał przyczyny, od Teologow Katolickich na utwierdzenie i wyłożenie Trydentskiego Concilium nauki przywiedzione, i co z niey prywatni Nauczyciele wnosili. Zeby więc co stałego mogło się mowić przeciwko niemu, i co należącego do rzeczy, potrzeba iest, abo z tych aktow, ktoremi Kościoł iest obowiązany, dowodzić; że tu wiara iego

nie

nie ſzczerze ieſt wyłożona; abo pokazać, że ten wykład rownie mocne wſzyſtkie zarzuty zoſtawuie, i wątpliwości całe, puſzcza: abo nakoniec wytknąć, w czymby ta nauka wiary fundamenta naruſzała.

KONIEC.